



Na grzyby!

O czym warto pamiętać wybierając się na grzybobranie

Przedwyborcze układanki

Do 6 września uczestniczące w wyborach komitety wyborcze będą miały czas na zgłoszenie list z nazwiskami kandydatów. Przedwyborcze układanki trwają już od dłuższego czasu i choć ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły, to ich ogłaszanie wydaje się być kwestią czasu

Prawo i Sprawiedliwość

Wiele wskazuje na to, że liderem listy w okręgu lubelskim będzie Przemysław Czarnek. Minister edukacji i nauki był co prawda wymieniany jako potencjalny kandydat z Opolszczyzny, gdzie pełni funkcję opiekuna partyjnych struktur, ale taki scenariusz wydaje się mało możliwy. Drugie miejsce ma przypaść wschodzącej gwiazdzie PiS i szefowi gabinetu politycznego Jarosława Kaczyńskiego, pochodzącemu z Janowa Lubelskiego Michałowi Moskalowi. Na „trójkę” według nieoficjalnych doniesień przymierzana jest radna sejmiku województwa i dyrektorka lubelskiego oddziału KRUS Magdalena Filipek-Sobczak.

Mniej oczywista jest obsada „jedynek” w okręgu chełmskim. Jeszcze niedawno murowanym pretendentem wydawał się być marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski. W ostatnich dniach pojawiły się jednak sygnały, że ta kandydatura może być już nieaktualna. A w terenie mówi się, że listę we wschodniej części regionu będzie otwierać osoba z zewnątrz. Tu wymieniane jest nazwisko byłego ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Koalicja Obywatelska

Największa formacja opozycyjna w Lublinie postawi na dwójkę swoich posłów. Listę ma otwierać Marta Wcisło, a tuż za nią znajdzie się Michał Krawczyk. Trzecie miejsce może przypaść związanej z Nowoczesną lubelskiej radnej Mai Zaborowskiej. Na wysokich pozycjach mogą też znaleźć się radni sejmiku: Bożena Lisowska, Krzysztof Bojarski i Krzysztof Komorski.

W okręgu chełmskim o rolę „lokomotywy” ostro rywalizują aktualni parlamentarzyści: Krzysztof Grabczuk i będący szefem PO w regionie Stanisław Żmijan. W pierwszej trójce powinno się znaleźć także

miejsce dla burmistrz Hrubieszowa Marty Majewskiej.

Trzecia Droga

Według aktualnych ustaleń „jedynek” w okręgu lubelskim przypadnie Polsce 2050. Lidera listy w Chełmie ma wskazać Polskie Stronnictwo Ludowe. W takim wypadku na pierwszym miejscu w Lublinie znalazłaby się posłanka Joanna Mucha. Tuż za nią niektórzy widzą szefa lubelskich ludowców, europosła Krzysztofa Hetmana, który jednak jeszcze nie podjął decyzji o starcie w wyborach do Sejmu. Gdyby taki scenariusz się spełnił, z dalszą pozycją na liście musiałby pogodzić się obecny poseł stronnictwa Jan Łopata.

Jeśli chodzi o chełmską listę, politycy PSL wskazują trzech kandydatów na jej lidera. Najczęściej pada nazwisko wójta gminy Biłgoraj Wiesława Różyńskiego. W grze wydają się być także: starosta włodawski Andrzej Romańczuk i były marszałek, a obecnie radny wojewódzki Sławomir Sosnowski. Drugie miejsce Polska 2050 rezerwuje dla radnej sejmiku Ewy Jaszczyk.

Nowa Lewica

Lewicowe ugrupowanie postawi na współprzewodniczących swoich regionalnych struktur. Listę w Lublinie ma otworzyć poseł i wieloletni szef lubelskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej Jacek Czerniak. „Jedynka” w Chełmie przypadnie natomiast Sylwii Buźniak, związanej z Wiosną Roberta Biedronia.

Konfederacja

Skrajnie prawicowa formacja jako pierwsza przedstawiła liderów swoich list. W okręgu lubelskim otworzy ją Bartłomiej Pejo, wicestarosta świdnicki, a prywatnie zięć Janusza Korwina-Mikkego. Liderem w Chełmie będzie związany członkiem krajowych władz Ruchu Narodowego Witold Tumanowicz.

Wyborczy wyś

15 października odbędą się wybory do Sejmu i Senatu. Formalnie oznacza to st

Tomasz Maciuszczak

Termin głosowania wynikał z kalendarza wyborczego. Zgodnie z Konstytucją wybory parlamentarne prezydent zarządza nie później niż na 90 dni przed upływem czteroletniej kadencji Sejmu i Senatu. Rozpoczęła się ona 12 listopada 2019. Andrzej Duda czas na ogłoszenie wyborów miał do 14 sierpnia. Zrobił to kilka dni wcześniej. Z czterech możliwych dat wskazał tę, przypadającą najwcześniej. Do urn pójdziemy 15 października. Nie jest to niespodzianką, bo taki scenariusz od dawna był przedstawiany w medialnych doniesieniach.

Co ma papież do wyborów?

– Termin rzeczywiście nie jest zaskoczeniem. Składa się na to kilka elementów. Tym najważniejszym jest to, że krótka kampania gra na korzyść partii rządzącej. Zawsze lider sondaży będzie robić wszystko, żeby czas kampanijny był jak najkrótszy. Jest to zgodne z logiką partii, która rządzi i ma sondażową przewagę, ale może też być obarczana różnego rodzaju zarzutami za działalność w trakcie kadencji – komentuje dr Wojciech Maguś, politolog i medioznawca z UMCS.

I przywołuje sytuację z 2015 roku, gdy kampania trwała o trzy tygodnie dłużej. – Przez to PiS miało więcej czasu na punktowanie rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ekspert zwraca też uwagę na jeszcze jeden czynnik. – 15 października to Dzień Papieski, który z perspektywy Prawa i Sprawiedliwości może być elementem wieńczącym kampanię. Podejrzewam, że wielu kandydatów z list PiS będzie tego dnia obnosić się z wizerunkiem Jana Pawła II i w ten sposób także akcentować swoją pozycję wyborczą. Dla części polityków opozycyjnych może być to trudne do przeforsowania – dodaje dr Maguś.

Emocjonalny przekaz

Czego możemy się spodziewać po rozpoczętej kampanii? – Będzie ona wypadkową ostatnich czterech, a nawet ośmiu lat, podczas których władzę pełniła Zjednoczona Prawica. Możemy spodziewać się emocjonal-



nego przekazu z jednej i drugiej strony sporu politycznego. Nie będzie to kampania merytoryczna, będzie oparta głównie na strachu – komentuje politolog. I dodaje: – Rządzący będą straszyć tym, że opozycja po ewentualnym przejściu władzy może ograniczyć transfery socjalne. Z kolei opozycja będzie pokazywać dotychczasowe nieprawidłowości obozu rządzącego i w ten sposób będzie starała się obudzić emocje wśród elektoratu.

Permanenna kampania

Choć oficjalnie kampania wyborcza wystartowała

w tym tygodniu, trudno nie odnieść wrażenia, że trwa od dawna. Już od jakiegoś czasu w wielu miejscach naszego regionu pojawiały się billboardy z zdjęciami polityków. Nie nawiązywały one bezpośrednio do wyborów, ale były okazją do zaprezentowania wizerunków tych, którzy już niebawem będą zabiegać o głosy wyborców.

I tak, aspirujący do roli posła bliski współpracownik prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego Michał Moskal na olbrzymich nośnikach życzył mieszkańcom regionu „udanych wakacji”. Z kolei szef gabinetu poli-

tycznego ministra aktywów państwowych Jacka Sasina i pełnomocnik struktur PiS w Chełmie Ryszard Madziar w tamtejszym okręgu wyborczym umieszczał billboardy, na których informował m.in. o rządowych środkach płynących do naszego województwa. Obaj politycy, którzy budują swoją rozpoznawalność w regionie zapewniali, że te działania sfinansowali z własnych pieniędzy.

W inny sposób promowały się dwie działaczki partii rządzącej, które też wystartują w jesiennych wyborach. Posłanka Monika Pawłowska i

cig wystartował

Datę w ostatni wtorek ogłosił prezydent Andrzej Duda.
art kampanii wyborczej



radna sejmiku województwa Magdalena Filipek-Sobczak były twarzą kampanii związanej z bezpłatnymi kursami samoobrony dla kobiet. Zajęcia były finansowane z rządowej dotacji.

Na billboardy postawili też politycy opozycji. Do przechodniów, z różnym przekazem, w ostatnich tygodniach uśmiechali się m.in. posłowie Koalicji Obywatelskiej Marta Wcisło i Michał Krawczyk czy Jacek Czerniak z Nowej Lewicy. W podobny sposób przypominał o sobie także europoseł Polskiego Stronnictwa Ludowego Krzysztof Hetman.

– Zjawisko permanentnej kampanii nie jest niczym nowym. W polityce globalnej obserwowane jest od końca lat 80., gdy z racji na funkcjonowaniu 24-godzinnych mediów informacyjnych politycy zostali przymuszeni do ciągłego zabiegania o uwagę. To, co obserwujemy na naszym podwórku, także nie jest nowością – ocenia dr Maguś. I dodaje: – Nie jest to złamanie prawa, bo politycy deklarują, że nie prowadzili kampanię wyborczą, tylko wizerunkową. Ale może to świadczyć o pewnej nierówności w potencjale poszczególnych ugrupowań i osób.

Akcje billboardowe pokazują, że politycy są bardzo zmotywowani do jak najszybszego zakotwiczenia się w świadomości wyborców i uzyskania jak najlepszego wyniku w wyborach.

Klamka zapadła?

Wiele wskazuje na to, że nie zmieni się już w przedwyborczych układankach. Chcąc odebrać władzę PiS opozycja do wyborów pójdzie w trzech blokach. Swoje listy wystawi Koalicja Obywatelska, w której główną rolę odgrywa Platforma Obywatelska. Ostatecznie do skutku dojdzie też projekt Trzecia Droga, czyli sojusz PSL i Pol-

ski 2050. Formacje lewicowe staną w wyborze szranki pod szyldem Nowej Lewicy. Wciąż pojawiają się głosy o dążeniu do wystawienia szerszej opozycyjnej listy, ale taki scenariusz w tej chwili zdaje się już niemal nierealny.

– W polityce zawsze może się coś zmienić w ostatniej chwili, ale wydaje się, że ostateczny kształt wyścigu wyborczego nie ulegnie już zmianie. Zostało za mało czasu, już pojawiają się informacje o powoływaniu komitetów wyborczych. Można zaryzykować stwierdzenie, że klamka zapadła – podsumowuje dr Maguś.

KALENDARZ WYBORCZY

Do 28 sierpnia:

- zawiadomienie Państwowej Komisji Wyborczej:
- przez organ partii politycznej o utworzeniu komitetu wyborczego,
- przez pełnomocnika wyborczego o utworzeniu koalicyjnego komitetu wyborczego lub o utworzeniu komitetu wyborczego wyborców,
- powołanie okręgowych komisji wyborczych

Od 1 września do 12 października:

- składanie przez wyborców wniosków o:
- wydanie zaświadczenia o prawie do głosowania w miejscu pobytu w dniu wyborów,
- zmianę miejsca głosowania,
- składanie przez żołnierzy pełniących zasadniczą służbę wojskową albo odbywających ćwiczenia wojskowe, a także ratowników odbywających zasadniczą służbę w obronie cywilnej poza miejscem stałego zamieszkania oraz policjantów z jednostek skoszarowanych, funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej oraz Służby Więziennej pełniących służbę w systemie skoszarowanym wniosków o zmianę miejsca głosowania

Do 6 września do godz. 16:

- zgłaszanie list kandydatów na posłów oraz kandydatów na senatorów

Do 11 września 2023 r.

- utworzenie obwodów głosowania w zakładach leczniczych, domach pomocy społecznej, zakładach karnych i aresztach śledczych oraz oddziałach zewnętrznych takich zakładów i aresztów, domach studenckich i zespołach tych domów, a także ustalenie ich granic, siedzib i numerów

Do 15 września:

- podanie do publicznej wiadomości informacji o numerach i granicach obwodów głosowania oraz o siedzibach obwodowych komisji wyborczych,
- w tym o lokalach przystosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych, a także o możliwości głosowania korespondencyjnego i głosowania przez pełnomocnika,
- zgłaszanie przez kapitanów statków wniosków o utworzenie obwodów głosowania na polskich statkach morskich,
- zgłaszanie kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych przez pełnomocników komitetów wyborczych

25 września:

- powołanie obwodowych komisji wyborczych,
- podanie do publicznej wiadomości informacji o numerach i granicach obwodów głosowania utworzonych za granicą oraz o siedzibach obwodowych komisji wyborczych

Od 30 września do 13 października do godz. 24:

- nieodpłatne rozpowszechnianie w programach publicznych nadawców radiowych i telewizyjnych audycji wyborczych

przygotowanych przez komitety wyborcze

Do 2 października:

- zgłaszanie zamiaru głosowania korespondencyjnego przez wyborców niepełnosprawnych, w tym za pomocą nakładek na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braille'a, oraz przez wyborców, którzy najpóźniej w dniu głosowania kończą 60 lat,
- zgłaszanie zamiaru skorzystania z prawa do bezpłatnego transportu do lokalu wyborczego lub bezpłatnego transportu powrotnego przez wyborców niepełnosprawnych oraz przez wyborców, którzy najpóźniej w dniu głosowania kończą 60 lat, w gminie, w której w dniu wyborów nie funkcjonuje gminny przewóz pasażerski

Do 5 października:

- podanie przez okręgowe komisje wyborcze, w formie obwieszczenia, informacji o zarejestrowanych listach kandydatów na posłów oraz zarejestrowanych kandydatach na senatorów,
- podanie do publicznej wiadomości informacji o organizacji w gminach wiejskich lub miejsko-wiejskich bezpłatnego gminnego przewozu pasażerskiego w dniu wyborów, o którym mowa w art. 37f § 1 Kodeksu wyborczego.

Do 6 października:

- składanie wniosków o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania przez wyborców niepełnosprawnych oraz przez wyborców, którzy najpóźniej w dniu głosowania kończą 60 lat

Do 10 października:

- składanie przez komitety wyborcze wyborców zrzeszonych w zarejestrowanych organizacjach mniejszości narodowych oświadczeń do Państwowej Komisji Wyborczej o korzystaniu ich list kandydatów na posłów ze zwolnienia z warunku określonego w art. 196 § 1 Kodeksu wyborczego, tj. obowiązku przekroczenia progu wyborczego,

- składanie przez wyborców przebywających za granicą wniosków o ujęcie ich w spisie wyborców w obwodach głosowania utworzonych za granicą,
- składanie przez wyborców przebywających na polskich statkach morskich wniosków o ujęcie ich w spisach wyborców w obwodach głosowania utworzonych na tych statkach

Do 12 października:

- poinformowanie wyborców niepełnosprawnych oraz wyborców, którzy najpóźniej w dniu głosowania kończą 60 lat, którzy zgłosili zamiar skorzystania z prawa transportu do lokalu wyborczego, o godzinie transportu w dniu głosowania

13 października o godz. 24:

- zakończenie kampanii wyborczej
- 15 października 2023 r. w godz. 7-21:**
- głosowanie

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza

Polskie samoloty przeciwko k

Klęska Armii Czerwonej w bitwie warszawskiej, choć nie zakończyła całej wojny, zadecydowała o p
własnych sił z rewolucjonistami niemieckimi. W rezultacie widmo „światowej rewoluc

• Wojnę 1920 roku postrzegamy przeważnie przez pryzmat śmiałych konnicy i piechoty. Tymczasem właśnie w tym okresie rodziło się polskie lotnictwo wojskowe...

– Potencjał lotnictwa, oczywiście w miarę naszych możliwości, pokazała dobitnie wojna polsko-bolszewicka. Rozgrywała się ona na ogromnych przestrzeniach, południkowo od Dyneburga po Kijów; równoleżnikowo na linii Mińsk–Warszawa. Począwszy od stycznia 1919 r., kiedy komuniści rozpoczęli zajmowanie terytoriów opuszczanych na wschodzie przez oddziały niemieckie. Doświadczenia wypracowane w ciągu następnych kilkunastu miesięcy wpłynęły na późniejsze pomysły usytuowania tego rodzaju wojska w ramach całej doktryny wojennej II RP. Wystarczy wymienić najważniejsze kierunki działań tamtego czasu: wsparcie ofensywy na Wilno (kwiecień 1919 r.), aktywne uczestnictwo eskadr w natarciu na Mińsk (połowa 1919 r.), udział w odpieraniu wrogich ataków Armii Czerwonej na odcinku litewsko-białoruskim (wiosna 1920 r.), wreszcie uczestnictwo w kampanii kijowskiej (kwiecień–maj 1920 r.) – tutaj m.in. 24 maja 1920 r., na rozkaz gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, użyto samolotów do powstrzymania przeciwwuderzenia Rosjan, próbujących przeprawić się przez Dniepr na południe od Kijowa.

• Tyle że wojskom nieprzyjaciela udało się ostatecznie przejść do kontrofensywy, zmuszając tym samym Polaków do dramatycznego odwrótu...

– W tamtych chwilach lotnictwo, odczuwające wyraźnie niedobory w wyposażeniu, zbierało informacje dotyczące aktualnych pozycji groźnej 1 Armii Konnej Siemiona Budionnego, skutecznie przemieszczającej się w stronę Lwowa. Nieuchronnie zbliżała się decydująca batalia o stolicę. Nieustanny marsz do przodu wojsk Mi-



chała Tuchaczewskiego, dowódcy kluczowego, sowieckiego Frontu Zachodniego. Fizyczne zagrożenie bytu państwowego doprowadziło do konsolidacji narodowej. Od 1 lipca 1920 r. funkcjonowała Rada Obrony Państwa (ROP), skupiająca przedstawicieli wszystkich zasadniczych sił politycznych. Jednocześnie przywództwo rządowe Józef Piłsudski przekazał liderowi ruchu chłopskiego, Wincentemu Witosowi, który aktywnie przystąpił do mobilizowania społeczeństwa.

• Jaką rolę powierzono w tym wszystkim lotnikom?

Personel latający 8-jej eskadry we wrześniu 1920 w Chetmie

WIKIPEDIA / „KU CZCI POLEGŁYCH LOTNIKÓW”, KSIĘGA PAMIĄTKOWA, WYDAWNICTWO KOMITETU BUDOWY POMNIKA POLEGŁYCH LOTNIKÓW, WARSZAWA 1933

– Prawdą jest, że w podstawowych rozkazach operacyjnych, określających najbliższe plany Polaków (rozkaz do przegrupowania armii z 6 sierpnia 1920 r., rozkaz operacyjny specjalny nr 10 000 wydany dzień później czy instrukcja taktyczna dla defensywy stolicy z 13 sierpnia 1920 r. itd.) nie padają żadne wzmianki dotyczące wykorzystania samolotów. Danych takich nie znajdziemy również w poleceniach wydawanych przez szefów poszcze-

gólnych armii. Dopiero meldunki sytuacyjne potwierdzają, że interesująca nas formacja została jednak wykorzystana w trakcie zmagania sierpniowych, zwanych przez historyków zbiorczo „bitwą warszawską”. Dla części badaczy jest to sygnał świadczący o marginalizacji czy wręcz niedocenianiu lotnictwa polskiego przez szefostwo armii oraz samego J. Piłsudskiego. Ówczesny Naczelný Wódz, choć nie posiadał formalnego wykształcenia wojskowe-

go, miał jednak dobre rozpoznanie spraw. Główną rolę odgrywały wtedy kawaleria oraz piechota. Tym rodzajom armii musiała więc przypaść pierwszoplanowa pozycja na polu walki. W konsekwencji, awiacji pozostały zadania pomocnicze, przy czym wcale niemalej rangi. Ponadto lotnictwo przeciwnika właściwie nie uczestniczyło w tych dziejowych działaniach bojowych. Jeden z polskich oficerów, Zbigniew Babiński, pisząc w ogóle o wojnie z bolszewikami, wspominał: *O walce z nieprzyjacielskimi lotnikami nic nie mogę powiedzieć, gdyż walki takiej*

nie doczekałem się, bolszewicy mieli bowiem na naszym froncie bardzo mało lotników, którzy się czasem pokazywali, lecz na widok naszego samolotu momentalnie uciekali.

• Czy lotnictwo wojskowe jednak odegrało ważną rolę w Bitwie Warszawskiej?

– Pierwotnie, do uczestnictwa w bitwie na przedpolach Warszawy przewidziano czternaście eskadr. 11 sierp-

Piechota polska w marszu na front przed bitwą warszawską

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE

Pierwsze Dowództwo Wojsk Lotniczych; w centrum ppłk Hipolit Łossowski

WIKIPEDIA / „KU CZCI POLEGŁYCH LOTNIKÓW”, KSIĘGA PAMIĄTKOWA, WYDAWNICTWO KOMITETU BUDOWY POMNIKA POLEGŁYCH LOTNIKÓW, WARSZAWA 1933



onnym zagonom Budionnego

omyślnych losach Polski, być może też całej Europy. Lenin nie doprowadził bowiem do połączenia „...” zostało oddalone – **ROZMOWA** z historykiem prof. dr hab. Marcinem Kruszyńskim



nia 1920 r. dokonano ostatecznego przegrupowania jednostek do poszczególnych armii i w momencie rozpoczęcia starć układ ten wyglądał następująco: Front Północny: 5. Armia – 1. Eskadra Wywiadowcza, 12. Eskadra Wywiadowcza, 13. Eskadra Myśliwska; 1. Armia – 8. Eskadra Wywiadowcza, 9. Eskadra Wywiadowcza, 16. Eskadra Wywiadowcza, 17. Eskadra Wywiadowcza, 19. Eskadra Myśliwska; Front Środkowy: 4. Armia – 3. Eskadra Wywiadowcza, 10. Eskadra Wywiadowcza; 3. Armia – 2. Eskadra Wywiadowcza, 21. Eskadra Wywiadowcza, 21. Eskadra

Przylot ppłk Piotra Abakanowicza na lotnisko 14-ej eskadry w Żodzinie 1 maja 1920

WIKIPEDIA / „KU CZCI POLEGŁYCH LOTNIKÓW”. KSIĘGA PAMIĄTKOWA. WYDAWNICTWO KOMITETU BUDOWY POMNIKA POLEGŁYCH LOTNIKÓW. WARSZAWA 1933

dra Niszczycielska, Eskadra Toruńska. Warto zwłaszcza przypomnieć udział lotnictwa polskiego w walkach o Radzymin. W dniach 14–15 sierpnia 1920 r. samoloty praktycznie stale znajdowały się w powietrzu. O efektach tych działań tak informował jeden z dowódców sowieckich: *Dostłownie terroryzowały [samoloty polskie – M.K.] nasze tyły, wykonując śmiałe naloty na sztaby i tabor*

i ostrzeliwały każdą grupkę z karabinów maszynowych • **Takie śmiałe wypadki musiały robić ogromne wrażenie na czerwonoarmistach...**

– Oprócz określonego, wymiernego militarnie wkładu w sukces zbrojny, piloci wywierali na nieprzyjaciela presję psychologiczną. Żołnierze Armii Czerwonej, niewykształceni, często pozbawieni dostępu do najnow-

szych technologii z Zachodu, mentalnie pozostawali poza przeobrażeniami, jakie przyniósł wiek XIX. Strach przed nowoczesnością, „innością” kulturową i społeczną łączył się z niezrozumieniem współczesnej im rzeczywistości oraz nienawiścią, programowo wpajaną przez propagandę. Z tej wybuchowej mieszanki wyrastał „człowiek sowiecki”, przez władzę komunistyczną traktowany instrumentalnie (jak tzw. mięso armatnie), zupełnie nieprzygotowany umysłowo do kontaktu – a w tym przypadku do konfrontacji – ze światem zewnętrznym. Wojna polsko-

-bolszewicka miała zatem wymiar zderzenia dwóch cywilizacji także pod względem wykorzystania techniki na froncie. Analizowany przykład dobrze to ilustruje.

• **Jak rolę odegrało lotnictwo w polskiej kontrofensywie sierpniowej?**

Stale powraca kwestia dodatkowych atutów wynikających z używania samolotów w wojnie 1920 r., które wywoływały lęk wśród bolszewików nieprzyzwyczajonych do nowego typu uzbrojenia. Czynniki ten, związany też z efektem zaskoczenia, nie był niestety później traktowany jako poważny argument przy namyśle nad przyszłością lotnictwa. Jednak w 1920 r. jego znaczenie było nie do przecenienia.

16 sierpnia 1920 r. przystąpiono do ofensywy. Powszechnie jest ona kojarzona głównie z dwoma zasadniczymi wydarzeniami: operacją podjętą znad Wieprza, gdzie Naczelnny Wódz J. Piłsudski osobiście dowodził Grupą Uderzeniową i zwycięstwem 5. Armii gen. W. Sikorskiego w batalii o Nasielsk. W obu tych wypadkach – w różny sposób – do akcji skierowano również lotników. I tak, na polecenie Naczelnika Państwa (18 sierpnia), wykonywano powietrzny zwiad, który potwierdził odwrót wojsk M. Tuchaczewskiego. Tym samym Marszałek mógł wydać rozkaz nakazujący rozpoczęcie pościgu za pokonanym przeciwnikiem. Tymczasem w rejonie wspomnianego Nasielska, samoloty posłużyły do bombardowania pozycji sowieckich, ponadto ostrzeliwano wroga z broni maszynowej i – jak zawsze – dbano, by dokonywać rozpoznania. Oblicza się, że w tym momencie zrzucono prawdopodobnie sześćset kilogramów bomb. Tylko samego 18 sierpnia wzbijano się w powietrze łącznie prawie pięćdziesiąt razy, atakując kolumny wycofującej się Armii Czerwonej. W jednym z opisów tych chwil czytamy: *Następuje nowa faza działalności lot-*

niczej – pościg [...] Wprędce też lotnicy przyjęli swoisty zwalczania przeciwnika „system” [...] polegający na „wymiataniu”. Załogi obrzucały przy wykryciu kolumny nieprzyjacielskiej czoło jej bombami, a następnie, wykorzystując zamieszanie, leciały wzdłuż kolumny, ostrzeliwując ją gęsto z karabinów maszynowych. W ten sposób przyczyniały się do demoralizacji oddziałów sowieckich i wywoływały w nich panikę, czynnik o wielkim znaczeniu.

• **Trudno jest przecenić zwycięstwo Polaków w 1920 rok...**

– Klęska Armii Czerwonej w bitwie warszawskiej, choć nie zakończyła całej wojny, zadecydowała o pomyślnych losach Polski, być może też całej Europy. Lenin nie doprowadził bowiem do połączenia własnych sił z rewolucjonistami niemieckimi. W rezultacie widmo „światowej rewolucji” zostało oddalone. Polacy zaś we wrześniu 1920 r. przeprowadzili kolejną udaną ofensywę, doprowadzając nad Niemnem do całkowitego rozbicia sił nieprzyjaciela. Podczas powyższych starć, eskadry lotnicze wykonywały – można już powiedzieć – rutynowe działania, polegające na szczegółowym rozpoznaniu. Obok tego sporadycznie wspierano działania lądowe.

W październiku 1920 r. obie zwalczające się strony podpisały zawieszenie broni. Kilka miesięcy później, 18 marca 1921 r. w Rydze zawarto traktat pokojowy, będący podstawą bilateralnych stosunków polsko-sowieckich do września 1939 r.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ PUZIO

prof. Marcin Kruszyński: kierownik Pracowni Historii Polski i Historii Powszechnej Lotniczej Akademii Wojskowej, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Zajmuje się m.in. dziejami dyplomacji II RP, życiem codziennym w czasach I wojny światowej oraz losami lotnictwa w XX w. Wśród kilku monografii oddanych obecnie do druku, jest także praca pt. „Polskie lotnictwo wojskowe na Zachodzie podczas II wojny światowej”.



Gen. Władysław Sikorski ze sztabem 5 Armii podczas bitwy warszawskiej

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE

Letnia pogoda, a nasz organizm

Lato jest porą roku, gdy oczekujemy słonecznej, bezwietrznej, wolnej od upałów i burz pogody, która pozwoli nam cieszyć się wyczekiwanyim urlopem. Jednak nie zawsze nasze plany pokrywają się z rzeczywistością. Zdarza się, że polskie wybrzeże Bałtyku okazuje się wietrzne, deszczowe i zimne, a wyjazd do Grecji czy Włoch wiąże się ze zwiedzaniem antycznych ruin w upale przekraczającym 40 stopni. W jednym i drugim przypadku radość z wakacji może być umiarkowana. Warto w takim momencie zastanowić się, czy i w jaki sposób warunki atmosferyczne mają wpływ na nasze funkcjonowanie.

Sylwester Wereski*

Organizm sobie radzi

Zbyt wysoka lub za niska temperatura otoczenia powoduje, że nasz organizm uruchamia procesy adaptacyjne, które mają na celu zachowanie stałej temperatury ciała (około 37 stopni Celsjusza). W takiej sytuacji najprościej dostosować rodzaj odzieży do panujących warunków biotermicznych albo zmniejszyć lub zwiększyć aktywność fizyczną. Ale również nasz organizm potrafi sobie sam z tą niedogodnością poradzić. Gdy jest nam zbyt zimno, następuje obniżenie temperatury skóry oraz zmniejszenie przepływu krwi do tych części ciała, które są położone najbardziej peryferyjnie, czyli do rąk i nóg. Pojawia się także drżenie mięśniowe.

Kiedy z kolei jest nam za gorąco, organizm stara się oddać jak najwięcej ciepła na zewnątrz, co powoduje wzrost temperatury skóry. Częstym mechanizmem jest też uaktywnienie gruczołów potowych, co w warunkach niskiej wilgotności powietrza, poprzez parowanie potu, pozwala obniżyć temperaturę skóry. Nie tylko temperatura powietrza wpływa na nasze odczucia cieplne. Ważną rolę odgrywa też dopływ promieniowania słonecznego oraz prędkość wiatru, a także wilgotność powietrza. Ostatni z wymienionych elementów meteorologicznych ma duże znaczenie w kształtowaniu tzw. uczucia parności, które pojawia się, gdy parowania potu z powierzchni skóry jest utrudnione. Wiatr natomiast łagodzi odczuwanie ciepła.

Stres ciepła. Co to takiego?

Badania prowadzone dla Lublina wskazują, że w sezonie letnim, czyli od czerwca do sierpnia, notuje się około 1/3 dni ze stresem ciepła (ryc. 1), co oznacza, że nasz organizm odczuwa ciepło i rozpoczyna adaptację do warunków biotermicznych m.in. pocąc się. Najczęściej w takiej sytuacji do prawidłowego funkcjonowania wystarcza uzupełnianie płynów z częstością nie mniejszą niż 0,25 litra co godzinę. Czasem jednak wymagane jest ograniczenie aktywności fizycznej. W ostatnich latach obserwuje się wzrost częstości dni ze stresem ciepła, co należy wiązać z globalnym ociepleniem klimatu.

Pogoda, a jakość powietrza

Szczególnie w mieście obserwuje się silny związek między jakością



powietrza, a warunkami pogodowymi. W miesiącach letnich, podczas występowania wysokiej temperatury, przy braku zachmurzenia oraz wiatru, gdy mamy do czynienia z dużym natężeniem ruchu samochodów, kształtują się warunki sprzyjające występowaniu smogu fotochemicznego. Jest to zjawisko niekorzystne głównie dla osób z chorobami układu oddechowego, ale też osób starszych powyżej 70. roku życia.

T. Kozłowska-Szczęsna z zespołem (2004) zwraca uwagę, że w warunkach występowania wysokiej temperatury powietrza wzrasta częstość naszego oddechu, a w przypadku wystąpienia np. smogu fo-

tochemicznego zanieczyszczone powietrze dostaje się do naszych płuc. Autorka podaje przykład sytuacji, która miała miejsce w Atenach, w lipcu 1987 roku, kiedy w wyniku wystąpienia fali upałów, której towarzyszył wzrost zanieczyszczenia powietrza, zanotowano zwiększoną o 97 proc. liczbę zgonów w stosunku do wartości średniej.

W Lublinie od czerwca do sierpnia jedynie kilka procent dni odznacza się niską jakością powietrza. Są one głównie związane z zanieczyszczeniem ozonem troposferycznym. Jednym z dłuższych okresów w sezonie letnim, gdy notowana była zła jakość powietrza, była fala upałów, która wystąpiła w Lublinie w dniach 4-15 sierpnia 2015 roku. Podczas

jej trwania obserwowano zarówno silny stres ciepła, podczas którego zaleca się korzystanie z zacienionych miejsc i ograniczenie aktywności fizycznej, jak i średni poziom zanieczyszczenia powietrza.

Higiena to podstawa

Sezon wakacyjny to również okres, kiedy notuje się zwiększoną liczbę przypadków zatrucia pokarmowych. Wysoka temperatura powietrza sprzyja namnażaniu bakterii. Dlatego tak ważne jest prawidłowe przechowywanie produktów spożywczych, ale też dbanie o higienę, w tym mycie rąk przed kontaktem z produktami spożywczymi. Badania prowadzone przez K. Błażejczyka i A. Błażejczyk

(2012) wskazują, że w województwie lubelskim notuje się około 70 przypadków zatrucia na 100 tys. mieszkańców, głównie Salmonellą. Jest to jeden z wyższych wskaźników w kraju. Autorzy zwracają też uwagę, że w wyniku globalnego ocieplenia można spodziewać się, że liczba przypadków zatrucia Salmonellą będzie wzrastać o około 5-10 proc. na każdy 1 stopień wzrostu temperatury. Jedynie działania zwiększające świadomość w zakresie profilaktyki zdrowia mogą odwrócić ten trend.

Ze słońcem nie ma żartów

Na zakończenie należy wspomnieć o wpływie promieniowania słonecznego na nasze zdrowie. Promieniowanie ultrafioletowe ma działanie bakteriobójcze i hartujące, co oznacza, że poprawia odporność naszego organizmu na zakażenia. Jednak w sezonie letnim często zbyt długo ekspozujemy nasze ciało na działanie promieni słonecznych, by wywołać efekt opalenizny. Może to powodować nie tylko poparzenia, ale też prowadzić do wystąpienia nowotworów skóry i oczu. Dlatego tak ważne jest chronienie głowy odpowiednim nakryciem, używanie okularów przeciwsłonecznych, a także stosowanie kremów ochronnych. Warto też obserwować prognozy Indeksu UV dla obszaru, w którym przebywamy. Są one publikowane m. in. w serwisie BIOMETEO IMGW-PIB (<https://biometeo.imgw.pl/>).

* DR SYLWESTER WERESKI –

Adiunkt w Katedrze Hydrologii i Klimatologii w Instytucie Nauk o Ziemi i Środowisku UMCS. Jego zainteresowania naukowe obejmują bioklimatologię człowieka, a także zmiany zachodzące w systemie klimatycznym, szczególnie na obszarach górskich i mokradłowych. Jest współautorem artykułów naukowych w zakresie bioklimatologii, publikowanych m. in. w czasopiśmie: International Journal of Biometeorology, Theoretical and Applied Climatology czy Weather. Dr Sylwester Wereski pełni funkcję Zastępcy Przewodniczącego Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Geofizycznego, a także jest koordynatorem programów mobilności na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS: Erasmus+ oraz MOST.

Podglądnie czapli białej z szybem w tle

Wystarczy wziąć dobre buty, lornetkę lub lunetę i coś do robienia zdjęć, aby przez dwie godziny poczuć się jak bohater filmu „Wielki rok”. Dzikość natury jest o przysłowiowy rzut beretem, i to na terenie zmienionym w wyniku działalności kopalni Bogdanka.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Paweł Puzio

Na początek słowo wyjaśnienia. W środowisku ornitologów-amatorów „wielki rok” to rywalizacja o dostrzeżenie lub usłyszenie jak największej liczby gatunków ptaków w ciągu w roku kalendarzowego. O pogoni po całym świecie za skrzydłatymi traktuje film pod tym samym tytułem w gwiazdorskiej obsadzie.

Nie trzeba lecieć daleko

W naszym przypadku nie trzeba lecieć na Nową Kaledonię, aby przeżyć emocje związane z podglądaniem natury i ptaków. Wystarczy wskoczyć w auto i pojechać do Nadrybia, obok kopalni w Bogdance. To tylko 40 minut jazdy z Lublina. Kierujemy się na Łęczną, a potem w kierunku Puchaczowa. Dalej jedziemy w kierunku kopalni i Nadrybia. Samochód można zaparkować w zatoczce lub na parkingu miejscowej szkoły. W tej placówce, o ile jest czynna, można również skorzystać z toalety.

Zalew powstał po szkodzie

Pola wydobywcze kopalni Bogdanka działają w niezwykle cennym przyrodniczo regionie, na obszarze Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, na granicy Poleskiego Parku Narodowego. W wyniku melioracji i budowy kanału Wieprz-Krzna w połowie minionego wieku znacznej degradacji uległy olbrzymie połacie miejscowych, endemicznych torfowisk, turzycowisk i podmokłych łąk. Kopalnia również oddziałuje na środowisko. Jedną z form tego oddziaływania są zapadliska. Właśnie w takim wgłębieniu w terenie powstał Zalew Nadrybski. Dziś jest ostoja rzadkiej fauny i unikalnej flory, raj dla wędkarzy oraz miejsce chronione w ramach Europejskiej Sieci Natura 2000. Paradoks, ale niezwykle cenny.

Nie czekaj, tylko jedź

– To miejsce kipi życiem. Akwen zasiedlają ryby, ptaki, zadomowiły się płazy i gady. Swoje żeremia zbudowały bobry, w ostępy leśne zapuszczają się sarny. Na ścieżkach królują żaby.



Szczęśliwcy natkną się na zaskrońca czy eskulapa – opowiada nam Jan Matysik, rzecznik prasowy Bogdanki.

Kopalniane szkody wrosły się w dziki krajobraz. Niemal po sąsiedzku z kopalnią bytują tak rzadkie gatunki ptaków jak łyski, gęsi gęgawy, czaple białe, szczudlaki.

– Jest to także raj dla wędkarzy, którzy moczą kije w towarzystwie niemal oswojonych gęsi krzyżówek czy głowienek. Ptaki przechadzają się po grobli dzielącej nadrybski akwen, nie bacząc na bliskość ludzi – dodają pracownicy Działu ESG,

którzy odpowiadają m.in. za działania prośrodowiskowe w Bogdance.

Niczym szczególnie, nie będzie spotkanie z sarną czy łabędziem holującym stadko młodych. Można też zajrzeć do bobrzego żeremia. Być może uda się zobaczyć tego mistrza wodnej inżynierii.

Kilka lat temu, w 2015 roku, tym miejscem zaopiekowała się LW Bogdanka. Kopalnia wyłożyła środki i przy współpracy z ornitologami z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków stworzono ścieżkę przyrodniczą „Nadrybie”. Jej przejście zajmuje do dwóch godzin i nie wymaga kondycji wędrowca górskiego.

Ścieżkę długości około 2 km poprowadzono szlakiem po dziewięciu tematycznych przystankach. Jest zatem stanowisko traktujące o ptakach, gadach płazach, motylach, roślinach, ssakach, ważkach i rybach. A skoro jesteśmy przy tych ostatnich, to warto porozmawiać z licznie zasiadającymi na brzegach zalewu wędkarzami. Panowie, przeważnie górnicy, chętnie pokażą złowione ryby, a i opowiedzą o swoich przygodach.

Przy każdym z dziewięciu stanowisk umieszczono tablicę informacyjną z podstawową wiedzą o faunie i florze dominującej w tym miejscu. Na każdym ze stanowisk jest ławeczka i stół, gdzie można odpocząć i coś przekąsić. Służby kopalniane co roku dbają o ścieżki. Jeszcze jedna ważna informacja. Zorganizowane grupy np. wycieczki szkolne, po zgłoszeniu wizyty na ścieżce w kopalni mogą liczyć na bezpłatnego przewodnika, który w barwny sposób opowie o „towarzystwie” żyjącym w Zalewie Nadrybskim.

Weź lornetę i aparat

Do wyprawy trzeba się przygotować. Krok pierwszy to wizyta na stronie www.lw.com.pl, gdzie w zakładce „realizowane projekty” znajdziemy elektroniczne wydanie wydawnictwa „Ścieżka przyrodnicza Nadrybie”. W tej pozycji umieszczono dokładny opis unikalnych gatunków fauny i flory, które bytują w zalewie i okolicach. Jest mapa z 9 stanowiskami do odwiedzenia oraz ich dokładnym opisem.

Krok drugi, zabierzmy aparat fotograficzny, komórkę i lornetkę lub lunetę, aby podglądać i uwieczniać ptaki. Daje to sporo frajdy, bo można nie tylko patrzeć na skrzydlatych braci, ale także słuchać ich treli. Zalew po prostu tętni życiem we wszystkich wymiarach.

Krok trzeci, przygotowujmy dobre buty, środek przeciwo komarom i kleszczom i ruszajmy w drogę, bo ścieżka w Nadrybiu czeka.

Wstęp na ścieżkę jest bezpłatny, ale trzeba przestrzegać regulaminu, który wyświetlono na tablicy przy wejściu. Podstawowym warunkiem jest zakaz ploszenia zwierząt.

Idziesz na grzyby?

O tym musisz pamiętać!

Kilka deszczowych dni przy wciąż utrzymujących się wysokich temperaturach wystarczyło, by w lasach zaroilo się od grzybów. Przypominamy, o czym warto pamiętać, wybierając się na grzybobranie



Katarzyna Zmysłowska

Jak przygotować się na wyprawę?

Zbiór niepewnych grzybów nie jest jedynym zagrożeniem. Przede wszystkim trzeba zadbać o odpowiednie ubranie. Do lasu powinniśmy zakładać długie spodnie, bluzkę czy bluzę z długim rękawem, wyższe buty oraz czapkę czy kapelusz. Taki ubiór oraz używanie preparatów odstraszaających owady i kleszcze, może uchronić nas przed ukąszeniami i groźnymi chorobami takimi jak borelioza.

Jak znajdziemy grzyba, to powinniśmy odciąć go nożem tak, aby nie uszkodzić grzybnia oraz włożyć go do wiklinowego koszyka. Foliowe reklamówki w kontakcie z grzybem, mogą wytwarzać groźne substancje. Wybierając się do lasu istnieje ryzyko zgubienia się, więc warto mieć też przy sobie naładowany telefon.

Może się on przydać także z innego powodu. Coraz rzadziej nosimy przy sobie atlas z grzybami, który ma wskazać te jadalne i niejadalne. W sklepie Google, znajduje się co najmniej kilka aplikacji, które mają pomóc w rozpoznaniu grzyba za pomocą smartfona. Z pewnością jest to ułatwienie, gdy nie jesteśmy pewni, a nie chcemy ze sobą nosić ogromnej książki ze wszystkimi gatunkami, jednak oceny aplikacji wahają się od 2,3 do 4,5 w skali od 1 do 5.

Komentarze internautów wskazują, że czasem dochodzi do pomyłek i nie można im ufać w stu procentach. Dlatego w sytuacji niepewności, nie powinno się polegać na jednym źródle i w miarę

możliwości upewnić się korzystając z atlasu i opracowań ekspertów lub poradzić się osoby, która ma doświadczenie i wiedzę w rozpoznawaniu grzybów.

Jednak mimo wielu możliwości potwierdzenia jadalności i niejadalności, w dalszym ciągu zdarzają się pomyłki, które mogą skutkować różnymi objawami zatrucia, w tym ciężkimi, z potrzebą hospitalizacji.

Przyczyny zatrucia? Nie tylko złe rozpoznanie

Najczęstsze objawy zatrucia mogą przypominać niestrawność lub infekcję przewodu pokarmowego. Będą to: biegunka, wymioty, bóle brzucha i głowy czy podwyższona temperatura ciała. Objawy będą mieć różne natężenie w zależności od ilości spożytych toksyn i odporności organizmu. Jeśli pojawią się objawy należy zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu lub zadzwonić na numer alarmowy. Pierwsze objawy zatrucia mogą pojawić się już po kilku godzinach od spożycia, ale również nawet po kilkunastu.

W trakcie oczekiwania na lekarza można samodzielnie wywołać wymioty i spróbować pozbyć się toksyn z organizmu. W żadnym wypadku nie wolno spożywać wtedy mleka ani alkoholu, ponieważ wzmagają one działanie trujących składników zawartych w grzybach.

Podstawową przyczyną zatrucia jest niewłaściwe roz-

poznanie gatunku grzyba czy pomylenie trującego z podobnym do niego jadalnym bliźniakiem.

Oprócz tego, powodem zatrucia może być również niewłaściwe przyrządzenie grzybów lub przechowywanie ich w nieodpowiednich warunkach. Grzyby stare, zbierane do foliowych rekla-

mówek, nie w pełni wyrosnięte i te rosnące na terenie przemysłowym nie nadają się do spożycia.

Grzyby są produktem ciężkostrawnym, który w szczególności nie służy kobietom w ciąży, dzieciom, osobom starszym, czy tym z chorobami układu pokarmowego.

Studenckie wsparcie

Rozwiązanie, które może przydać się amatorom grzybobrania opracowali studenci Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. To mapa grzybów, która zawiera wiele przydatnych informacji. Aplikacja „Grzyby w Polsce” została stwo-



rzona przez Studenckie Koło Naukowe Geoinformatyków „GeoIT” oraz koło biotechnologów „Mikron”. Wykorzystane dane były weryfikowane w wiarygodnych źródłach, które posiadają wieloletnie badania mykologiczne.

- W aplikacji znajdziemy zdjęcia grzybów wraz z ich krótkim opisem, porami występowania i cechami charakterystycznymi. Dzięki wyszukiwarce możemy znaleźć interesujące nas informacje np. o rozmieszczeniu i ilości nadleśnictw. Strona posiada interaktywną mapę, która może za pozwoleniem pobrać lokalizację grzybiarza i pozwala mu na dodanie informacji o danym gatunku, który później jest weryfikowany przez nas. Mapa posiada filtry, dzięki której dowiemy się np. jakie i gdzie

znajdziemy gatunki grzybów na terenie Polski. Jest również funkcja, która pozwala na zaplanowanie wycieczki do danego miejsca. Aplikacja wyznacza nam trasę i prowadzi tak jak nawigacja. Aktualnie w bazie znajduje się ponad 16 tysięcy punktów rozmieszczenia różnych gatunków grzybów – mówi Sandra Chrustowska z koła „GeoIT”.

Jak dodaje, w planach jest również rozszerzenie funkcji aplikacji o możliwość dodania zdjęcia grzyba, którego gatunek ma być zidentyfikowany przez stronę. Jako, że strona bazuje na wiarygodnych opracowaniach, taka funkcja mogłaby być przydatna, jeśli amator grzybobrania nie ma wystarczającej wiedzy o jadalności i niejadalności różnych gatunków.

GRZYBOWE MITY

- **„Wszystkie trujące grzyby mają gorzki, piekący lub ostry smak”.** Trujący muchomor sromotnikowy ma łagodny smak, za to popularna i jadalna kurka ma pieprzny lub ostry smak.
- **„Grzyby nadgryzione przez zwierzęta muszą być jadalne”.** Muchomor sromotnikowy, który jest silnie trujący dla człowieka, dla ślimaka jest bezpiecznym pożywieniem.
- **„Grzyby jadalne mają pod kapeluszem rurki, a trujące mają blaszki”.** Czubajka Kania jest jadalnym grzybem, a pod kapeluszem ma blaszki. Natomiast trujący borowik szatański posiada rurki.
- **„Trujące grzyby po kilkukrotnym zagotowaniu są bezpieczne”.** Toksyny takie jak np. amanityna nie są zabijane poprzez obróbkę termiczną.
- **„Gdy zatrujesz się grzybami wypij mleko”.** Tłuszcz zawarty w mleku ułatwia wchłanianie toksyn przez organizm.
- **„Grzyby nie mają wartości odżywczych”.** Zawierają one m. in. sporo białka, błonnika, kwasów nasyconych, składników mineralnych i wiele witamin. Najwięcej wartości odżywczych mają grzyby suszone.
- **„Trujący grzyb po przecięciu nabierze niebiesko-sinego koloru”.** Jadalny piaskowiec zmienia kolor. Zmiany powstają przez reakcje chemiczne z tlenem. Mniej atrakcyjny kolor ma na celu zniechęcenie zwierząt do jedzenia grzybów.
- **Autorka korzystała z materiałów Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej przygotowanych w ramach kampanii edukacyjnej „Bezpieczny wypoczynek”.**



FOT. PIXABAY

Bujanie w obłokach to jego specjalność

Ma dopiero 21 lat i już 300 godzin spędzonych w szybowcu. Marzy, by tak jak jego wujek, latać wkrótce samolotami boeing 787 dreamliner. **ROZMOWA** z Rafałem Śmigiełskim z Aeroklubu Lubelskiego

Krzysztof Basiński

W najbliższy poniedziałek (14 sierpnia) na lotnisku Aeroklubu Ostrowskiego w Michałowie rozpoczyna się 51. Szybowcowe Mistrzostwa Polski Juniorów. W gronie zawodników, którzy przez niepełną dwa tygodnie będą rywalizowali w zawodach znalazł się także Rafał Śmigiełski, wychowanek Aeroklubu Lubelskiego w Radawcu. Dla 21-latkę z Lublina, który ma już za sobą blisko samolotami boeing 787 dreamliner i 300 godzin spędzonych w powietrzu w szybowcu, będzie to trzeci start w krajowym czempionacie. Przed dwoma laty w debiucie zajął ósme miejsce w „mocniejszej” kategorii – Standard B uplasował się na 20. miejscu. Teraz liczy na zdecydowanie lepszy start.

• **Dlaczego w tegorocznych zawodach ma być lepiej?**

- Przed rokiem pierwszy raz startowałem na jantarze standard 3, szybowcu, który ma zbiorniki balastowe na

wodę, składane podwozie i osiąga dużo większe prędkości, niż junior czy pirat, na których szybowiałem wcześniej. To tak, jakby przesiąść się z gokarta do formuły 1.

• **Nie bez znaczenia będzie też doświadczenie, które zdobyłeś przez ten rok?**

- Oczywiście. Dziś na szybowcach latam już ósmy sezon, drugi na jantarze standard 3. Nalatanych mam 300 godzin.

• **To dużo?**

- Biorąc pod uwagę mój wiek na pewno tak, choć do rekordów trochę jeszcze mi brakuje.

• **Kiedy zaczęła się twoja przygoda z lataniem?**

- W 2011 roku podczas wakacyjnego wyjazdu na Hel. Wszystko dzięki wujkowi Leszkowi Mącikowi, pilotowi LOT-u. To z nim po raz pierwszy wzbilem się w niebo, Lecieliśmy wtedy Wilgą. Niedługo potem, już w Radawcu, z instruktorem polecałem już szybowcem.

• **W 2016 roku zostałeś najmłodszym w lubelskim aeroklubie i Polsce szybownikiem...**

- Zmieniły się przepisy. Okazało się, że już 14-latek może szkolić się na pilota szybowcowego. Jeszcze w zimie zapisałem się na zajęcia.

Musiałem najpierw opanować teorię, zgłębić tajniki nawigacji, meteorologii, możliwości i ograniczenia ludzkiego ciała, prawa lotniczego i budowy szybowców. Sporo tego było.

Potem egzamin teoretyczny, test składający się z 45 pytań, po dziewięć z każdego przedmiotu. Dla mnie to była błahostka. Szkolenie praktyczne z kolei zawsze odbywa się najpierw pod baczny okiem instruktora. Minimum programowe to 44-45 lotów instruktorskich oraz pięć lotów samodzielnych.

• **Swoją pasję kontynuowałeś w klasie szybowcowej w X Liceum Ogólnokształcącym w Zespole Szkół Elektronicznych przy ul. Wojciechowskiej w Lublinie.**

- Nauka niczym nie różniła się od innych szkół poza tym, że dwie godziny tygodniowo instruktorzy prowadzili zajęcia z zajęć lotniczych, przygotowywali teoretycznie do rozpoczęcia praktycznego szkolenia w powietrzu. Co ważne, uczniowie w takiej klasie mają zagwarantowane darmowe latanie do uzyskania warunków wymaganych do licencji szybowcowej SPL. A to było wtedy około 8 tysięcy złotych.

• **Ucząc się w klasie szybowcowej miałeś okazję kilka razy skoczyć ze spadochronem. Nie przeszła ci przez głowę myśl, że może spróbować swoich sił w tym sporcie?**

- Ani przez chwilę. Ze spadochronem skakałem sześć razy. To bardzo dziwne uczucie, gdy wyskakujesz ze sprawnego samolotu. Nie, to zdecydowanie nie dla mnie.

• **Dziś nie tylko szybujesz, ale i latasz samolotami!**

- Od zawsze chciałem latać. Licencję turystyczną PPL(A), a to pierwszy krok w lotniczej karierze każdego kto marzy o zawodzie profesjonalnego

pilota liniowego, zdobyłem w 2018 roku. Od maja tego roku z kolei rozpocząłem serię egzaminów na licencję ATPL(A), pozwalającą usiąść za sterami dużych samolotów pasażerskich. Moim marzeniem jest latać, tak jak wujek Leszek samolotami boeing 787 dreamliner.

• **Wróćmy do szybowców. Plan na rozpoczynające się na początku przyszłego tygodnia 51. Mistrzostw Polski Juniorów?**

- Na pewno dużo lepszy występ niż przed rokiem i miejsce w czołowej „dziesiątce”. Stawka jest dość mocna. Tytułu mistrza kraju bronić będzie Tomasz Kurowski z Aeroklubu Krakowskiego. W ubiegłym roku wygrał dwie z trzech konkurencji, a w jednej zajął trzecie miejsce.

• **Na Twoim jantarze oraz przyczepie szybowcowej, do której go pakowałeś przed wyjazdem do Michałowa można dostrzec logo promocyjne „Lubelskie Smakuj życie!...”**

- Kolejny sezon mogą liczyć na wsparcie ze strony Samorządu naszego województwa.

„Lubelskie Smakuj życie! jest partnerem moich przygotowań do zawodów i startu. Serdecznie dziękuję za okazaną pomoc.

RAFAŁ ŚMIGIEŁSKI

Na początku czerwca skończył 21 lat. Jest wychowankiem Aeroklubu Lubelskiego W 2016 roku, tuż po 14. urodzinach, będąc uczniem klasy szybowcowej w lubelskim Gimnazjum nr 24, zdał egzamin na pilota szybowcowego, zostając najmłodszym szybownikiem nie tylko w regionie, ale i w kraju. Dwa lata później zdobył licencję pilota, pozwalającą usiąść za sterami niewielkich samolotów. Obecnie jest studentem trzeciego roku Akademii PANS w Chełmie na kierunku Mechanika i Budowa Maszyn, specjalizacja pilotaż samolotowy. W maju rozpoczął serię egzaminów na licencję ATPL(A), z którą można pracować w liniach lotniczych i latać samolotami pasażerskimi m.in. Boeing 787 Dreamliner.



Przedbiegi przed trzecią ligą

Na początek był RAKS

Marsz do mistrzostwa jesieni '78 (żał, że nie całych rozgrywek) rozpoczął się 3,5 roku wcześniej. W 1975 r. drużynę przejął trener Złomańczuk i wprowadził ją do reaktywowanej (po trzech sezonach przerwy) trzeciej ligi. Białczanie awansowali pod nazwą RAKS. Dlaczego? Dwa lata wcześniej miejscowe środowisko piłkarskie postanowiło zjednoczyć siły, licząc na korzyści. Niedawno utworzona sportowa uczelnia miała – w zamyśle – przyciągać utalentowanych zawodników, którzy oprócz aspiracji studenckich, potrafili też nieźle kopać piłkę. I pod tym względem prognozy sprawdziły się. Sęk w tym, że uczelnianym władzom zdecydowanie bardziej zależało na realizacji swych głównych obowiązków, czyli wychowania absolwentów dobrze przygotowanych do przyszłej pracy, a piłkarskie ligowe wyniki często schodziły na dalszy plan.

Sojusz nie przetrwał próby czasu

O połączeniu sił akademickich i robotniczych dyskutowano długo, aż w końcu w efekcie podlaskiej burzy mózgów 9 marca 1974 r. powstał Robotniczo-Akademicki Klub Sportowy (RAKS). Sztandar Ludu (11.03.1974.): - Pod hasłem „Jedno miasto – wspólne siły – szczytny cel” odbyło się zebranie członków trzech działających na tym terenie klubów – Podlasia, LKS Krzna i AZS. W rezultacie konsultacji postanowiono połączyć siły i powołać jeden silny klub. Prezesem został Ryszard Darczuk - przewodniczący Komisji Planowania Urzędu Powiatowego, dotychczasowy prezes Podlasia; wiceprezesem d.s. sportowych – Bogdan Troszczyński, pracownik naukowy filii AWF; wiceprezesem d.s. organizacyjnych - Latosław Jakubowski, dyr. „Biaweny”, wiceprezesem d.s. administracyjno-finansowych – Kazimierz Hordyjewicz.

Mimo „achów i ochów” nie tylko na łamach gazety, inicjatywa zakończyła się w fiasko, sojusz „robotników” ze studentami przestał działać. W drugiej części sezonu 1976/77 – już trzecioligowego - spadkobiercą RAKS został AZS.

Awans formalnością

Awans do trzeciej ligi w praktyce był formalnością. Reorganizacja rozgrywek zakładała m.in. zarezerwowanie miejsca w trzeciej lidze drużynie z każdego nowego województwa (powstało ich w Polsce 49). A że woj. białkopodlaskie miało tylko jednego przedstawiciela w gronie potencjalnych uczestników, awans był oczywistością, a ambitny szkoleniowiec miał względny spokój przygotowując ekipę do rozgrywek. Spełniały się też personalne oczekiwania. Kadre sukcesywnie poszerzali perspektywiczni zawodnicy. To w tamtym okresie do RAKS trafili m.in. znani w przyszłości... trenerzy i działacze. Do Grzegorza Bakalarczyka dołączyli Zbigniew Bartnik, Tadeusz Łapa, Maciej Kosik, Jerzy Fitas, Włodzimierz Andrzejewski, (więcej o nich – poniżej). Trener miał więc stabilny zestaw ludzki, co uzasadniało oczekiwanie zawojowania trzeciej ligi.

Mariusz Giezek

Spośród 49 polskich miast, które miały bądź mają status miast wojewódzkich, tylko siedem nie dorobiło się zespołu piłkarskiego grającego choćby przez sezon co najmniej na drugim poziomie ligowym. To Ostrołęka, Piła, Ciechanów, Skierniewice, Sieradz oraz „nasz” Chełm. Siódmą uzupełnia również „nasza” Biała Podlaska. Był czas, że na Podlasiu o drugiej lidze (wtedy drugi szczebel rozgrywek nosił taką nazwę) mówiło się coraz głośniejsze, a awans z trzeciej ligi momentami wydawał się w zasięgu białskich studentów. Piłkarskie środowisko reprezentował właśnie, a na trenerskiej ławce pierwsze poważne kroki stawiał trener Jan Złomańczuk. Po rundzie jesiennej sezonu 1978/79 jego zespół otwierał tabelę. Rewanże pozbawiły piłkarzy złudzeń, a ojców niepowodzenia opinia publiczna i kibicowska znalazły poza ich grupą.

Inauguracja na podium

Debiutanckie rozgrywki 76/77 dały miejsce na podium. O awans walczyły przede wszystkim ekipy Radomiaka i Lublinianki. Wygrali radomianie, po wielce kontrowersyjnej rywalizacji w końcówce sezonu. Wysoka lokata akademików – na finiszu rozgrywek już bez robotniczego wsparcia w nazwie – dodała animuszu. Studenci zaczęli jednak rozgrywać, jakby... pozbawiono ich stypendiów; grali słabiutko. Zresztą w zbliżonym



Rewelacja rozgrywek I rundy klasy międzywojewódzkiej – piłkarze AZS z Białej Podl. (stoją – od lewej): A. Nowak – gospodarz klubu, Tadeusz Łapa, Cezary Stańczuk, Ryszard Pytlowany, Lech Czarnecki, Jacek Krakowiak, Jacek obok trenera Jana Złomańczuka. W dolnym rzędzie (od lewej): Jan Makowiecki, Zbigniew Bartnik, Henryk Grodecki, Włodzimierz Andrzejewski, Jerzy Fitas, Mirosław Jaworski, Andrzej Radziński.

stylu rozpoczęli też rewanże. Po sześciu kolejkach jesienią wiosną ich bilans to: 1-3-2, co nie wróżyło tak udanego finału. A jednak finał był przyjemny. Co ciekawe – to w drugiej części terminarz wyznaczał im za rywala zespoły z górnej części tabeli, więc mieli trudniej niż na starcie kolejnych etapów ligi. Miejsce nr 1 w bramce (już niemal do końca pobytu w klubie i na uczelni) wywalczył sobie kolejny z grona przyszłych szkoleniowców – Jan Makowiecki. Publiczności pokazywał się również Henryk Grodecki, kolejny szkoleniowiec klubów z regionu. 17 kwietnia w AZS w remisowym (0:0) meczu ze Stalą Poniatowa

zadebiutował utalentowany Mirosław Jaworski, w przyszłości pierwszoligowiec łódzkiego Widzewa, ligowiec Motoru.

„Oczko” niżej, ale punktowo lepiej

Biorąc pod uwagę wymagające grono przeciwników (ciągle aspirująca do powrotu do drugiej ligi Lublinianka, Stal Rzeszów, Błękitni), przed AZS nikt nie stawiał żądań awansu, co nie znaczy, że trenerskie ambicje Złomańczuka nie sięgały tak wysoko. Siegały, a co najważniejsze, do ostatniej kolejki jego drużyna pozostawała w grze o awans, choć już raczej z teoretycznymi szansami. Studenci za-

służyli na najwyższe oceny z naszej regionalnej szóstki trzecioligowców (oprócz Lublinianki grały także Chelmsianka, Stal Poniatowa, Wisła Puławy i Hetman Zamość). Jednocześnie... podnieśli pułap oczekiwań przed kolejnymi rozgrywkami. A w końcówce mocno namieszała. Zakończyli rozgrywki z identycznym dorobkiem punktowym jak rzeszowianie i Lublinianka (po 31 punktów), a o ich najniższym miejscu w tym terczie decydował minimalnie słabszy bilans bezpośrednich gier. Akademicy okazali się najsukuteczniejszym zespołem ligi.

Do trzecioligowej historii przeszedł mecz ostatniej ko-

Grali, szkolili, działali i... działają

Grzegorz Bakalarczyk – po zakończeniu studiów wybrał grę i pracę w Hetmanie Zamość. W późniejszej karierze prowadził Górnika Łęczna (awans do drugiej ligi), Motor Lublin (dwa sezony w ekstraklasie, niestety ten ostatni po znakomitej jesieni zakończony degradacją), warszawską Polonię, KS Piaseczno i Widzew Łódź. **Zbigniew Bartnik** – obecny prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej (trzecia kadencja) po zakończeniu przygody z piłką szybko został działaczem w Białej Podlaskiej, po czym wrócił do Lublina. Przez lata pełnił różne funkcje szkoleniowe i organizacyjne, aż w końcu poprowadził Motor w rozgrywkach ekstraklasy (1987 rok), zastępując... Jana Złomańczuka. Niestety, sezon zakończył się spadkiem, ale trener Bartnik w tamtych warunkach zdziałać wiele nie mógł. Prowadził też drugoligowego Hetmana. **Maciej Kosik** – pracę trenerską rozpoczął w AZS, później pracował

też w innych lokalnych klubach. W większym wymiarze związał się z edukacją i polityką. W latach 1984-88 był prezydentem Białej Podlaskiej. Pracował na uczelni, jak również na stanowiskach dyrektorskich w miejscowych szkołach, zawsze blisko związany ze sportową codziennością regionu. **Tadeusz Łapa** – wychowanek Avii Świdnik, w której – po powrocie z Białej – pełnił różne funkcje w różnych latach. Prowadził też m.in. drugoligowego Górnika Łęczna. Przez długi czas zaangażowany w działalność LZPN. **Stanisław Pryciuk** – działacz i szkoleniowiec Tomasovii, w 2006 r. poprowadził klubowych juniorów do wicemistrzostwa Polski. od 2008 r. prezes Zamojskiego OZPN (obecnie pod nazwą lubelski oddział LZPN, którego jest pełnomocnikiem). Był też dyrektorem tomaszowskiego OSiR. **Henryk Grodecki** – prowadził m.in. Motor, Górnik Łęczna, a od lat samorządowiec w Białej Podlaskiej

i pedagog **Włodzimierz Andrzejewski** – wychowanek Orłąt Radzyń po studiach trafił do Broni Radom (1980-84), po epizodzie w Lublianie. W 1984 r. przeniósł się do Radomiaka, debiutującego w ekstraklasie. Karierę na polskich boiskach kończył w 1988 r. w Gracach Skarżysko Kamienna. Jako trener w 1995 r. wprowadził Górnika Łęczna do drugiej ligi **Janusz Fitas** – wychowanek Powiślanek Lipsko długo pracował w duecie z trenerem Januszem Gałkiem. Z Bronią Radom awansowali do drugiej ligi, z Siarką Tarnobrzeg do ekstraklasy. Najdłużej związał się z Bronią, również jako pierwszy szkoleniowiec. Zmarł w 2019 r. mając 64 lata. **Jan Makowiecki** – wychowanek Zwoleńianki po odejściu z Białej Podlaskiej grał m.in. Radomiaku w jego debiutanckim sezonie w ekstraklasie. W klubie tym pracował też jako trener, szkoleniowiec bramkarzy. Przez krótki czas

był też w sztabie Górnika Łęczna, prowadził KSZO Ostrowiec. Zmarł w 2022 r. w wieku 68 lat. **Mirosław Jaworski** – jeden z najbardziej utalentowanych rodem piłkarzy z Podlasie (dla wielu najbardziej utalentowany). Po nieudanym ataku AZS na drugą ligę przeniósł się do drugoligowego Stoczniowa Gdańsk, z którego pozyskała go Resovia. Rok 1983 spędził w rezerwach Legii i warszawskim Hutniku, po czym zakotwiczył na dwa lata w łódzkim Widzewie. Pod ręką trenera Bronisława Waligóry zdobył z tym klubem Puchar Polski w 1985 r. W finale nie zagrał, niewiele wcześniej złamał nogę, do pełni formy już nie wrócił. Znakomicie wyszkolony technicznie pomocnik skorzystał z oferty Motoru, prowadzonego wówczas przez trenera Złomańczuka (a po nim trenera Bartnika). Lublinianie musieli się jednak wtedy żegnać z ekstraklasą. Po rozstaniu z Motorem wyjechał grać we Francji, gdzie mieszka do dziś.

złota jesień

szykowali się do awansu do drugiej ligi. Wiosną jednak nie znaleźli wsparcia



...złoty — choć jest ten zdecydowanie zynania, kładąc mu niejednokrotnie trenerem zespołu piłkarskiego AZS Biała l pozycji w grupie trzeciej klasy między- runków w środowiskach akademickich do denastkę mającą duże szanse zdobycia byłoby przypadkiem nie spotykanym ze zwrócić uwagę na fakt, że większość drużyn grających w klasach wojew- do była piłkarskie ostrogi.

kolejnia Polskiego Związku Piłki Nożnej. acę magisterską poświęconą sportowi na odlasu obronił pod kierunkiem doc. Kajetana adzelka, obecnie prezesa Polskiego Związku oszykówki, na pół roku przed terminem, u- yskując jednocześnie uprawnienia trenera II lasy. W czerwcu minionego roku otrzymał ominację na trenera I klasy.

...wprawdzie ostatecznie na czwartej pozycji, ale do upragnionego celu zabrakło im tylko jedno- go punktu. W obecnym sezonie sytuacja jest podobna. Jego podopieczni znajdują się na drugim miejscu i nadal są jednym z kandyda- tów do premiowanej lokaty.

Postawa piłkarzy bialskiego AZS w rozgrywkach klasy międzywojewódzkiej jest zaskoczeniem dla wielu działaczy sportowych. Jakie czynniki — poza systematyczną pracą treningową — decydują o skutecznej grze tej drużyny? Po raz pierwszy chyba w Białej Podlaskiej trenerowi Janowi Złomańczukowi udało się zmienić miejscowe zwyczaje, że o składzie drużyny na poszczególne mecze decyduje najbliższy opiekun zespołu, a nie członkowie zarządu klubu. Wprawdzie początkowo spotkało to się z dezaprobatą, ale obecnie nikt już chyba nie jest temu przeciwny. Duży wpływ na sukcesy ma także wyjątkowa konsekwencja w



Fot. J. Mirosław

Sportowe sylwetki JAN ZŁOMAŃCZUK

Bilans jesieni w klasie międzywojewódzkiej

Piłkarze AZS z Białej Podl. rewelacją rundy

STRZELCY BRAMEK

lejski, w którym do Białej Podlaskiej przyjechał faworyt rozgrywek, Stal Rzeszów. Lider wygrywając awansowałby do drugiej ligi. Tymczasem gospodarze wygrali 2:1 (po golach Krakowiaka i Karwowskiego), mimo że do przerwy prowadzili goście. Potknięcie rzeszowian wykorzystali Błękitni, zdobywając brakujący punkt w Chełmie.

Bomba w Radomiu

Czwarty rok pracy trenera Złomańczuka w Białej Podlaskiej, miał wreszcie ukoronować co najmniej przyzwoity czas dla tamtejszego futbolu. Ukoronował... połowicznie.

Zamiast mistrzostwa ligi, cieszyło tylko mistrzostwo półmetka. Po przeciętnym początku (tradycyjnie) AZS rozkręcał się,

a szczytowym osiągnięciem było 3:1 w Radomiu z Bronią, liderem po dziewięciu kolejkach. Sztandar Ludu (16.10.1978.) informował w tytule: „Bomba w Radomiu”:

„Było to najlepsze spotkanie, jakie oglądano ostatnio na stadionie Broni. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się wynikiem remisowym, sędzia podyktował nieoczekiwane rzut karny (73. min) przeciwko AZS, który wykorzystali gospodarze (Wilczyński). Poderwało to jeszcze raz gości. Przyspieszyli tempo gry i w krótkim okresie strzelili trzy bramki (82. Łapa, 86. Kosik, 88. Andrzejewski). Szczególnie mógł się podobać gol Andrzejewskiego. Minął dwóch obrońców i strzelił z ostrego kąta obok zdezorientowanego bramkarza”.

Piorunująca końcówka

Pokonanie aktualnego lidera, a wcześniej wicelidera z Nowej Dęby (Surowiec 24, Miśkiewicz

63-k, Czarnecki 71), z całą pewnością wpłynęły na postawę akademików w pozostałych meczach pierwszej rundy. Nie oddali nawet punktu, gromiąc na początek 9:0 Tomasovię. W dodatku Broń przegrała w Nowej Dębie, powodując jeszcze większy ścisk w górnych rejonach tabeli. Okazja zrównania się punktami ze Stalą i radomianami sparaliżowała azetesiaków w Siedlcach (2:0, przy czym gole strzelili w ostatnim kwadransie: Miśkiewicz w 75. min. z rzutu karnego i Andrzejewski w 86. min). AZS awansował na trzecią pozycję, tracąc punkt do Granatu Skarżysko, następnego rywala! Wicelider zostawił na Podlasiu dobre wrażenie, a z nim komplet punktów (2:1). AZS niespodziewanie wysunął się na pierwsze miejsce, ex-aequo z Bronią (również dzięki siedlczanom, którzy sensacyjnie wygrali 1:0 w Nowej Dębie!). Na koniec AZS zaaplikował trzy gole Pogoni w Staszowie (3:1, hat-tricka ustrzelił Krakowiak, ratując wygraną w końcowych 10. minutach), a swoich kibiców pożegnał rozgromieniem Naprzodu (Krakowiak 2, Łapa, Andrzejewski, Miśkiewicz — jak zwykle po karnym). I tak studenci zostali liderami jesieni!

Jak do tego doszło?

Co się stało w rewanżach? Cytaty ze Sztandaru Ludu zamieszczone obok dobrze ilustrują tamten okres. Inauguracja nie zapowiadała rozczarowań. AZS zrewanżował się Lubliniance golem Krakowiaka. W skali makro spisywał się znacznie gorzej. Porażka 1:2 w Kielcach odebrała białczanom przodownictwo, na rzecz Broni, która nie oddała prowadzenia do końca.

Później AZS przeplatał wygrane u siebie z wyjazdowymi przegranymi. Odpisał Czarnych i Orla,

AZS BIAŁA PODLASKA — SEZON 1978/79

PODSTAWOWY BRAMKARZ:

Jan Makowiecki (zmiennicy: Andrzej Bedra, Grzegorz Król).

NAJDŁUŻEJ NA BOISKU:

Jerzy Surowiec, Jarosław Kotwica, Maciej Kosik, Zbigniew Bartnik, Włodzimierz Andrzejewski, Daniel Kowalczyk, Tadeusz Łapa, Jacek Krakowiak, Lech Czarnecki, Mirosław Jaworski, Krzysztof Miśkiewicz, Cezary Stańczuk

KADRĘ UZUPELNIALI:

Henryk Grodecki, Mirosław Grabda, Marek Bukowski, Waldemar Kołcun, Stanisław Pryciuk, Waldemar Cecki, Ryszard Pytlowany, Wojciech Sidorczuk.

nie poradził sobie w Zamościu i Ostrowcu. Przeciw KSZO AZS zagrał po świątecznej przerwie. Tydzień wcześniej Sztandar (17.04.79.) zamieścił obszerny materiał poświęcony Złomańczukowi; superlatywy goniły superlatywy. Trener nie przekreślał jeszcze szans na awans, mimo trzypunktowej straty do Broni, która miała przecież jeszcze w terminarzu wizytę na obiekcie AZS. — Sprawa awansu jest nadal otwarta. Być może przesądzą o wszystkim już wyniki najbliższych spotkań, w których zmierzą się ze sobą czołowe zespoły — prognozował, z... coraz mniejszą wiarą w to co mówi. Niestety, wyniki przesądziły. Przegrana w Ostrowcu 0:2 rozpoczęła ciemną serię. Marzenia przysły.

* Publikacja oparta na materiałach do książki o ponad stuletniej historii piłki nożnej na Lubelszczyźnie, przygotowywanej przez Dziennik Wschodni i autora tekstu.

● **ZA TYDZIEŃ: JAK GÓRNIK ŁĘCZNA GRAŁ Z MOTOREM LUBLIN W 2. LIDZE**

A mogło być tak pięknie...

10 jesiennych wygranych AZS, zaledwie jedna porażka (w 13 meczach) dawały przodownictwo na półmetku. Posypały się komplementy.

(Sztandar, 13.12.1978., red. Kazimierz Kasprzak): „O sukcesie zespołu złożonego głównie ze studentów miejscowej filii warszawskiej AWF w największym stopniu zdecydował wyrównany skład. Trenerowi Janowi Złomańczukowi — mimo wielu trudności, udało się stworzyć jedenastkę bez słabych punktów. Kilku wartościowych piłkarzy z konieczności występuje w zespole rezerwowym, który także jest liderem w białkopodlaskiej klasie wojewódzkiej A. (...) Drużyna bialska wykazywała ostatnio również wyjątkową stabilność. Od czterech lat trzon zespołu tworzą prawie ci sami zawodnicy. (...) Mimo normalnego toku studiów wszyscy piłkarze także solidnie trenowali. Na prawie każdych zajęciach była pełna frekwencja. Młody zespół AZS (przeciętna wieku około 21. lat) wykazał również dużą odporność psychiczną. Cztery spotkania rozstrzygnął dopiero w ostatnich minutach. (...) Na dobre wyniki wpłynął również klimat, jaki zdołano stworzyć wokół tego zespołu. Dzięki pomocy wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i administracyjnych, zdołano ostatnio rozwiązać szereg problemów z korzyścią dla zawodników. Czy zespół ma w przyszłym roku awansować do 2. LIGI? Z pytaniem tym można coraz częściej spotkać się w Białej Podlaskiej. Moim zdaniem nadarza się tym razem wyjątkowa okazja, aby marzenia miejscowych sympatyków futbolu zostały zrealizowane. Pod warunkiem jednak, że w drużynie AZS nie zajdą jednak na wiosnę żadne zmiany”.

Zmiany nie zaszły, poza jedną, ale nie kadrową, czego jesienią obawiał się dziennikarz Sztandaru. Jak informował 7.03.1979 r., trzy dni przed rewanżem: „Niepokoi również zbyt małe zainteresowanie miejscowych władz problemami swego czołowego zespołu. A trzy miesiące wstecz... miało być tak dobrze...”

Co zatem zadecydowało o wiosennym regresie? Jeszcze raz cytaj z red. Kasprzaka (Sztandar, 4.07.79): „Na atmosferę w zespole i jego grę w drugiej rundzie duży wpływ miały czynniki niezależne od samych zawodników. Wprawdzie zorganizowano przed rozpoczęciem rozgrywek drugiej rundy dwa zgrupowania kondycyjno-szkoleniowe, ale nie byli oni odpowiednio przygotowani do trudnych spotkań rewanżowych, szczególnie w pierwszej fazie. Zarówno w Wiśle jak i Pionkach gdzie przebywali akademicy nie sprawdzono warunków w jakich odbywać się będą zajęcia. Efekt był taki, że na pierwszym zgrupowaniu chorowało siedmiu zawodników. (...) Mimo wielu obietnic, zapewnień, przyrzeczeń, miejscowe władze nie wykazały prawie żadnego zainteresowania problemami drużyny. Tylko trzy razy w tygodniu piłkarze mogli trenować w komplecie, bo zajęcia kolidowały z zajęciami dydaktycznymi na uczelni. Przy odrobinie dobrych chęci i obopólnym zrozumieniu, można było ten problem rozwiązać bez większych trudności. Część działaczy bialskiego AZS wręcz przeszkadzała”.



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli
TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): brak spektakli
TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak spektakli
TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): brak spektakli
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): SOBOTA: **Koncert: Night Klez Dance** – Frank London & Dobranotch – 22.00 NIEDZIELA: **Koncert: Cumbia Band** – Choque Sonidero – 20.00.
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak koncertów



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: **Barbie** dubbing – 11.10, 13.50, 16.30; **Barbie** napisy – 15.20, 18.00, 19.10, 21.50; **Demeter: Przebudzenia zła** – 15.10, 17.50, 19.20, 21.20; **Gran Turismo dubbing** – 10.00, 12.50, 15.40, 17.30; **Gran Turismo napisy:** 12.15, 18.30, 20.40, 21.50; **Jaller** – 20.30; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.10, 12.40; **Lassie. Nowe przygody** – 10.30; **Maraton horrorów** – 20.30; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.00, 12.10; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 16.50; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 21.40; **Meg 2: Głębia 3D dubbing** – 14.20; **Między nami żywiołami** – 10.10; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.40; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 13.40; **Oppenheimer** – 12.40, 14.00, 16.20, 20.00; **Porady na zdrady 2** – 13.10; **Reality** – 17.00; **The First Slam Dunk** – 19.00; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 11.20.
 SOBOTA: **Barbie dubbing** – 11.10, 13.50, 16.30; **Barbie napisy** – 15.20, 18.00, 19.10, 20.40, 21.50; **Demeter: Przebudzenia zła** – 15.20, 18.00, 19.10, 20.40, 21.50; **Gran Turismo dubbing** – 10.00, 12.50, 15.40, 17.30; **Gran Turismo napisy:** 11.20, 18.30, 20.20, 21.40; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.10, 12.40; **Lassie. Nowe przygody** – 10.30; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.00, 12.10; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 16.50; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 14.20, 19.20; **Meg 2: Głębia 3D dubbing** – 22.00; **Między nami żywiołami** – 10.10; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.40; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 13.40; **Oppenheimer** – 12.40, 14.00, 16.20, 20.00, 21.20; **Porady na zdrady 2** – 13.10; **Reality** – 17.00; **The First Slam Dunk** – 19.00; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 11.20 NIEDZIELA: **Barbie dubbing** – 11.10, 13.50, 16.30; **Barbie napisy** – 15.20, 18.00, 19.10, 20.40, 21.50; **Demeter: Przebudzenia zła** – 14.10, 16.50, 19.30, 22.00; **Gran Turismo dubbing** – 10.00, 12.50, 15.40, 17.30; **Gran Turismo napisy:** 11.20, 18.30, 20.20, 21.40; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.10, 12.40; **Lassie. Nowe przygody** – 10.30; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.00, 12.10; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 16.50, 15.00; **Meg 2: Głębia 3D dubbing** – 14.20, 19.20; **Meg 2: Głębia 3D napisy** – 22.00; **Między nami żywiołami** – 10.10; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.40; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 13.40; **Oppenheimer** – 12.40, 14.00, 16.20, 20.00, 21.20; **Porady na zdrady 2** – 13.10; **Reality** – 17.00; **The First Slam Dunk** – 19.00; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 11.20.
CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK: **Barbie dubbing** – 11.20, 14.10, 17.30, 19.20; **Barbie napisy** – 13.20, 20.10; 16.30, 19.00, 21.30; **Demeter: Przebudzenie zła** 10.20, 11.40; **Gran Turismo 2D dubbing** – 10.40, 16.10; **Gran Turismo 2D napisy** – 15.20, 18.10, 20.00, 21.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.20, 11.40; **Lassie. Nowe przygody** – 10.00; **Maraton horrorów** – 20.20; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.20, 13.00, 15.10; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 10.50; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 17.20, 22.00; **Meg 2: Głębia 3D dubbing** – 16.40; **Meg 2: Głębia 3D 4DX**

dubbing – 13.30; **Meg 2: Głębia 3D 4DX napisy** – 21.45; **Między nami żywiołami 2D** – 15.00; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 12.00; **Nawiedzony dwór dubbing** – 12.30; **Oppenheimer** – 11.20, 16.00, 17.00, 20.30; **Porady na zdrady 2** – 12.40, 17.10, **Reality** – 14.30, 19.50; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos 2D** – 11.50, 14.10. SOBOTA: **Barbie dubbing** – 11.20, 14.10, 17.30, 19.20; **Barbie napisy** – 13.20, 20.10; **Demeter: Przebudzenie zła** – 16.30, 19.00, 21.30; **Gran Turismo dubbing** – 11.30, 14.20, 17.10; **Gran Turismo napisy** – 15.20, 18.10, 20.00, 21.00; **Gran Turismo 4DX dubbing** – 10.40, 16.10; **Gran Turismo 4DX napisy** – 19.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.20, 11.40; **Lassie. Nowe przygody** – 10.00; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.20, 13.00, 15.10; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 10.50; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 17.20, 22.00; **Meg 2: Głębia 3D dubbing** – 16.40; **Meg 2: Głębia 3D 4DX dubbing** – 13.30; **Meg 2: Głębia 3D 4DX napisy** – 21.45; **Między nami żywiołami 2D** – 15.00; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 12.00; **Nawiedzony dwór dubbing** – 12.30; **Oppenheimer** – 11.20, 16.00, 17.00, 19.40, 20.30; **Porady na zdrady 2** – 21.45; **Reality** – 14.30, 19.50; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos 2D** – 11.50, 14.10. NIEDZIELA: **Barbie dubbing** – 11.20, 14.10, 17.30, 19.20; **Barbie napisy** – 13.20, 20.10; **Demeter: Przebudzenie zła** – 16.30, 19.00, 21.30; **Gran Turismo dubbing** – 11.30, 14.20, 17.10; **Gran Turismo napisy** – 15.20, 18.10, 20.00, 21.00; **Gran Turismo 4DX dubbing** – 10.40, 16.10; **Gran Turismo 4DX napisy** – 19.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.20, 11.40; **Lassie. Nowe przygody** – 10.00; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.20, 13.00, 15.10; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 10.50; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 17.20, 22.00; **Meg 2: Głębia 3D dubbing** – 16.40; **Meg 2: Głębia 3D 4DX dubbing** – 13.30; **Meg 2: Głębia 3D 4DX napisy** – 21.45; **Między nami żywiołami 2D** – 15.00; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 12.00; **Nawiedzony dwór dubbing** – 12.30; **Oppenheimer** – 11.20, 16.00, 17.00, 19.40, 20.30; **Porady na zdrady 2** – 21.45; **Reality** – 14.30, 19.50; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 11.50, 14.10.
MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK SOBOTA: **Barbie dubbing** – 12.50; **Barbie napisy** – 10.00, 15.30, 18.10, 20.50; **Demeter – Przebudzenie zła** – 15.20, 17.20, 21.00; **Gran Turismo dubbing** – 12.30, 17.15; **Gran Turismo napisy** – 20.10; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy** – 19.50; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.30, 13.10, 14.35, 16.00; **Lassie. Nowe przygody** – 10.20, 12.40; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.05, 12.30, 14.55, 17.30; **Mavka i strażnicy lasu dubbing ukraiński** – 10.10; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 15.25, 18.00; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 20.35; **Między nami żywiołami** – 10.00, 12.10, 14.45; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.20, 12.55; **Oppenheimer** – 11.20, 15.05, 18.50, 20.00; **Porady na zdrady 2** – 19.35; **The First Slam Dunk** – 18.00; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 10.50, 14.55, 17.15. SOBOTA: **Barbie dubbing** – 10.10, 12.50, 17.20; **Barbie napisy** – 15.30; **Demeter – Przebudzenie zła** – 15.40, 18.20, 21.00; **Gran Turismo dubbing** – 12.30, 17.15; **Gran Turismo napisy** – 20.10; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy** – 20.05; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.35, 12.35, 14.15, 16.35; **Lassie. Nowe przygody** – 10.20, 12.40; **Mamamoo: My con the movie** – 14.00; **Mavka i strażnicy lasu** – 10.00, 12.25, 17.45; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 14.45, 18.00; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 20.35; **Między nami żywiołami** – 10.00, 12.15, 14.45; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 11.50; **Oppenheimer** – 11.20, 15.05, 18.50, 20.00; **Porady na zdrady 2** – 19.35; **Poranki: Bing i przyjaciela na dużym ekranie** – 10.00; **The First Slam Dunk** – 15.00; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 10.00, 14.55, 17.15. NIEDZIELA: **Barbie dubbing** – 10.10, 12.50, 15.30; **Barbie napisy** – 17.20; **Demeter**

– **Przebudzenie zła** – 15.40, 18.20, 21.00; **Gran Turismo dubbing** – 12.00, 17.15; **Gran Turismo napisy** – 20.10; **Indiana Jones i Artefakt Przeznaczenia napisy** – 20.05; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.30, 12.15, 13.35, 15.55; **Lassie. Nowe przygody** – 10.20, 12.40; **Mavka i strażnicy lasu** – 11.10, 13.35, 17.45; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 15.25, 18.00; **Meg 2: Głębia 2D napisy** – 20.35; **Między nami żywiołami** – 10.00, 12.10, 14.45; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.40, 13.15; **Oppenheimer** – 11.30, 15.10, 18.50, 20.00; **Porady na zdrady 2** – 19.35; **Poranki: Bing i przyjaciela na dużym ekranie** – 10.00; **The First Slam Dunk** – 15.00; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 10.00, 14.55, 17.15.
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **Mavka i strażnicy lasu** – 12.45; **Lassie. Nowe przygody** – 10.30; **Barbie** – 20.15; **Moja zbrodnia** – 13.00; **Porady na zdrady 2** – 15.30; **Oppenheimer** – 17.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 10.30; **Reality** – 15.15; **Kochanica króla Jeanne du Barry** – 17.45. SOBOTA NIEDZIELA: **Mavka i strażnicy lasu** – 14.00; **Lassie. Nowe przygody** – 10.30; **Barbie** – 17.00, 20.00; **Moja zbrodnia** – 16.00; **Porady na zdrady 2** – 14.45; **Oppenheimer** – 19.15; **Kicia Kocia na pikniku** – 13.30; **Reality** – 18.00.
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK SOBOTA: **Chłopiec z niebios** – 19.00 NIEDZIELA: **Chłopiec z niebios** – 18.00
KINO PERLA (ul. Bernardyńska 15): PIĄTEK: **Niebezpieczne związki** – 21.00 SOBOTA: **Simona** – 21.00 NIEDZIELA: **Maskarada** – 21.00
PUŁAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA: **Demeter: Przebudzenie zła** – 21.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 15.45; **Mavka i strażnicy lasu** – 11.45; **Porady na zdrady 2** – 19.00; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 13.45, 17.00.
BIALA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Kicia Kocia na pikniku** – 11.00, 16.15; **Mavka i strażnicy lasu** – 12.15; **Porady na zdrady 2** – 19.30; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 14.15, 17.30.
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK, SOBOTA: **Mavka i strażnicy lasu** – 15.00; **Meg 2: Głębia** – 17.00, **Oppenheimer** – 19.30. NIEDZIELA: **Kicia Kocia na pikniku** – 12.00, **Mavka i strażnicy lasu** – 15.00; **Meg 2: Głębia** – 17.00, **Oppenheimer** – 19.30.
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Barbie dubbing** – 15.30; **Barbie napisy** – 20.30; **Demeter: Przebudzenie zła** – 18.15, 20.45; **Gran Turismo dubbing** – 15.00, 17.45; **Gran Turismo napisy** – 20.30, **Kicia Kocia na pikniku** – 14.45, **Mavka i strażnicy lasu** – 13.15, 16.00; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 12.30; **Meg 2: Głębia 3D napisy** – 18.00; **Między nami żywiołami** – 12.15; **Miraculous: Biedronka i Czarny Kot** – 10.00; **Oppenheimer** – 17.15; **Pierwszy dzień mojego życia** – 19.00; **Porady na zdrady 2** – 20.45; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 12.45, 15.00. SOBOTA NIEDZIELA: **Barbie dubbing** – 15.30; **Barbie napisy** – 20.30; **Demeter: Przebudzenie zła** – 18.15, 20.45; **Gran Turismo dubbing** – 15.00, 17.45; **Gran Turismo napisy** – 20.30, **Kicia Kocia na pikniku** – 14.45, **Mavka i strażnicy lasu** – 13.15, 16.00; **Meg 2: Głębia 2D dubbing** – 12.30; **Meg 2: Głębia 3D napisy** – 18.00; **Między nami żywiołami** – 12.15; **Oppenheimer** – 17.15; **Pierwszy dzień mojego życia** – 19.00; **Porady na zdrady 2** – 20.45; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 12.45, 15.00.
ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA: **Mavka i strażnicy lasu** – 14.00; **Kicia Kocia na pikniku** – 15.35; **Porady na zdrady 2** – 18.30; **Mission: Impossible – Dead Reckoning Part One** – 20.00
CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA – nieczynne.
LUBARTÓW – LEWART (Rynek II 1): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Mavka i strażnicy lasu** – 16.00, 15.00; **Wojownicze Żółwie Ninja: Zmutowany chaos** – 14.00.

Hejnaliści z całej zagrają w Lublinie

WYDARZENIE To będzie już 29. edycja Ogólnopolskiego Przeglądu Hejnałów Mijskich. W tym roku zabrzmią hejnały kilkudziesięciu miast z całej Polski.



W ubiegłorocznej edycji Ogólnopolskiego Przeglądu Hejnałów Miejskich wzięło udział 33 hejnalistów z całej Polski.

Organizowany w Lublinie od 1994 roku przegląd popularyzuje hejnały miejskie, ciesząc się bardzo dużą popularnością wśród mieszkańców i gości. - Geneza hejnału wiąże się ze sprawowaniem strażnicy nocnej znanej już w średniowiecznej Europie. Zachowane księgi wielu rad miejskich już od XIV wieku notują wydatki zwią-

zane z utrzymaniem miejskich trębaczy. W Lublinie w jednej z ksiąg 1686 roku została nawet zapisana melodia lubelskiego hejnału - opowiadają organizatorzy przeglądu.

Tradycyjnie przegląd odbędzie się 15 sierpnia, w rocznicę nadania Lublinowi praw miejskich. W tym roku wydarzenie rozpocznie się o godz. 15. Barwny korowód trębaczy z różnych zakątków kraju przejdzie

z Rynku Krakowskim Przedmieściem na Plac Litewski. Pod pomnikami Unii Lubelskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Nieznanego Żołnierza oraz Konstytucji 3 Maja odegrane zostaną hejnały czterech miast i nastąpi złożenie kwiatów.

O godz. 16 na Rynku rozpocznie się oficjalna część przeglądu. W tym roku zabrzmią hejnały następujących miast: Krakowa, Warszawy, Katowic, Ostrowa

W niedzielę w poniedziałek

DLA MELOMANÓW Znajdujący się w Bazylice św. Anny w Kodniu (powiat bialski) obraz Matki Bożej Kodeńskiej obchodzi 300-lecie koronacji. Z tej okazji Filharmonia Lubelska zaprosi na dwa wyjątkowe koncerty, które uświetnią wspomniane obchody. Pierwszy z koncertów od-

Pierwszy z koncertów odbędzie się w niedzielę o godz. 17 w bazylice w Kodniu

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA



go kraju blinie

ejskich w Lublinie. 15 sierpnia na Rynku Starego Miasta
całego kraju



Wydarzenie było dedykowane Niepodległej Ukrainie

Wielkopolskiego, Olsztyna, Torunia, Białegostoku, Radomska, Sandomierza, Łodzi, Pucka, Włocławka, Kalisza, Zabrza, Malborka, Białej Rawskiej, Miasteczka Śląskiego, Żnina, Rawy Mazowieckiej, Mełgi, Chelma, Krasnegostawu, Zamościa, Lubartowa, Łęcznej, Puław i Lublina.

Wydarzenie uświetnią także występy orkiestry dętej Lubelskiego Węgla „Bogdanka” S.A. Na finał

imprezy zabrzmi również hymn Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miłośników Hejnałów Miejskich z siedzibą w Lublinie.

Tegoroczną odsłonę przeglądu poprzedzi zaplanowana na godz. 9 Msza Święta w Bazylice Relikwii Drzewa Krzyża Świętego (ul. Złota 9) w intencji trębaczy oraz członków Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miłośników Hejnałów Miejskich w Lublinie. **DAD**

zielę w Kodniu, ziałek w Lublinie

będzie się w sanktuarium w Kodniu, 13 sierpnia o godz. 17. Dzień później o godz. 19 koncert zostanie zorganizowany w siedzibie lubelskiej filharmonii (ul. Curie-Skłodowskiej 5).

Będzie można usłyszeć napisaną specjalnie z okazji jubileuszu koronacji obrazu kompozycję Rafała Janiaka „Symfonia Pokoju i Pojednania”.

- Zostały w niej użyte teksty wielkich myślicieli i doktorów kościoła, a także przedstawicieli innych wyznań, których myśli odwołują się do kwestii pokoju, pojednania, wzajemnego zrozumienia i szacunku - twierdzą organizatorzy.

Rafał Janiak, kompozytor i dyrygent, laureat prestiżowych konkursów i autor licznych cenionych kompozycji, sam poprowadzi nadchodzące koncerty, które wykonają Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej, Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej (przygotowanie - Violetta Bielecka) oraz Chór Dziecięco-Młodzieżowy Opery Filharmonii Podlaskiej (przygotowanie - Ewa Barbara Rafałko). W koncertach udział wezmą także znakomici soliści: sopranistka Aleksandra Orłowska, mezzosopranistka Roksana Wardenga oraz bas-baryton Robert Gierlach. **DAD**



Kadr z filmu „Niebezpieczne związki”

Weekend w Kinie Perła

DO ZOBACZENIA W kolejny weekend działania plenerowego Kina Perła (ul. Bernardyńska 15), 11-13 sierpnia, będzie można zobaczyć zróżnicowane filmy: „Niebezpieczne związki”, „Simonę” oraz „Maskaradę”.

Na początek weekendu organizatorzy proponują

klasykę kina kostiumowego, „Niebezpieczne związki”. To historia Markizy, która zakłada się z byłym kochankiem. Ma on dostarczyć jej dowód zdrady pewnej bogobojnej mężatki. W obsadzie: John Malkovich, Glenn Close i Michelle Pfeiffer.

W sobotę świetny dokument o wnuczce Simony Kosak, która wyrusza do Puszczy Białowieskiej i odkrywa tajemnice rodzinne oraz świat magicznej, pradawnej puszczy.

Z kolei w niedzielę coś do śmiechu, czyli francuska komedia kryminalna „Maska-

rada”. To historia kochanków, którzy wymyślają perfidny plan mający zmienić ich życie. W rolach głównych: Pierre Niney, Isabelle Adjani i Francois Cluzet.

Projekcje są bezpłatne. Seanse zaczynają się ok. godz. 21.

DAD

Latynoamerykańskie rytmy

KONCERT W niedzielę, 13 sierpnia o godz. 20 w Wirydarzu Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) wystąpi formacja Choque Sonidero z Ameryki Południo-

wej. Koncert odbędzie się w ramach Centralnego Placu Zabaw. To będzie wieczór pełen gorących rytmów. Choque Sonidero

zaskakuje energią i świetnym kontaktem z publicznością. - Zespół zabierze Was w podróż pełną zaraźliwej energii i pozytywnych wibracji łączących

południowoamerykańskie korzenie - zapowiadają organizatorzy koncertu. Bilety na wydarzenie kosztują 20 i 30 zł. **DAD**

„Koza czy koziołek?”

SPEKTAKL W sobotę, 12 sierpnia o godz. 16 na dziedzińcu Zamku Lubelskiego odbędzie się pokaz spektaklu marionetkowego „Koza czy koziołek?”.

Widzowie będą mogli poznać oficjalną legendę tytułowej kozy, która zaistniała w historii naszego

miasta. Wątek lubelskiego herbu poruszą również uczestnicy warsztatów marionetkowych, którzy wykorzystają stworzone przez siebie marionetki i przedstawia niebanalną historię o lubelskiej kowie.

Wstęp wolny.



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

Pchli targ w podwórku

WYDARZENIE Już po raz trzeci w Retro Składzie przy ul. Peowiaków 10 zostanie zorganizowany pchli targ. Będzie można przynieść swoje rzeczy i znaleźć coś dla siebie. Organizatorzy zapraszają w sobotę 12 sierpnia w godz. 12-17.

- Każdy z nas ma szufladę bądź część garażu, w których zalegają „przydasie” albo nie-trafione prezenty, które przez najbliższy czas tego zakurzonego kąta zapewne nie opuszczą - twierdzą organizatorzy wydarzenia.

Tego typu przedmioty będzie można przynieść do Retro Składu i zaofiarować innym. Ważne, żeby rzeczy były w dobrym stanie. Organiza-



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

torzy podkreślają jednak, aby nie przynosić na wydarzenie odzieży - dla niej zostanie zorganizowane inne wydarzenie. Można więc przynieść elektronikę, stare winyle, drobne meble itp.

Udział jako sprzedający trzeba zgłosić najpóźniej 11 sierpnia pod numerem telefonu: 511-11-88-59. **DAD**

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 41 utworzą rozwiązanie - żartobliwe graffiti na murze.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Coś dobrego z Janowa Lubelskiego

Pyszny gryczak, kaszanka z pieca, ser dojrzewający z chili i pieprzem kolorowym, a na deser Pavlova z budyniem jaglanym i czekoladowe ciasto z kaszy gryczanej. To przysmaki, które zwyciężyły podczas XX Konkursu na Potrawę Regionalną, który odbył się w trakcie Festiwalu Kaszy „Gryczaki 2023” w Janowie Lubelskim.



Waldemar Sulisz

Jak „Gryczaki 2023”, to w konkursie, po raz 20. przygotowanym przez Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim, musiały znaleźć się słynne gryczaki właśnie. Czyli pirogi gryczane, po cebularzach najbardziej znane przysmaki z naszego regionu. W tej kategorii nagrodę główną zdobyła Sylwia Lipinoga. Druga lokata przypadła Agnieszce Różyło, która wypiekła gryczaka z pomarańczą. Trzecie miejsce dostał gryczak na słodko w wykonaniu Barbary Sowcy. A wyróżnienie – za gryczaka z kurkami – trafiło do braturowego Koła Gospodyń Wiejskich Łązkowianki. A oto zwycięski przepis.

Gryczak nad gryczaki

Składniki: ciasto kruchodrożdżowe: 3 szklanki mąki, 200 g masła, 20 g drożdży, szczypta proszku do pieczenia, 1 łyżeczka cukru, ½ łyżeczki soli, 2 łyżki kwaśnej śmietany. Nadzienie: 700 g ziemniaków, 500 g kaszy gryczanej, 350 g sera twarogowego, 1 szklanka kwaśnej śmietany, 5 jaj, ok. 150 g słoniny stopionej na skwarki, garść świeżych liści mięty, sól, pieprz.

Wykonanie: ziemniaki ugotować, odcedzić, zostawić trochę na dnie. Utluc, wsypać kaszę gryczaną, dodać tłuszcz ze skwarkami i pozostawić na małym ogniu pod przykryciem, aż kasza napęcznieje i zmięknie. Dodać pokruszony ser, przyprawić solą i pieprzem, wymieszać. Dodać śmietanę, jajka i utłuczoną miętę. Drożdże rozkruszyć w misce, dodać proszek do pieczenia, sól, łyżeczkę cukru, śmietanę, dokładnie wymieszać. Mąkę wysypać na stolnicę, dodać masło, przesiekać je z mąką, dodać śmietanę z drożdżami.

Wyrobić gładkie ciasto i podzielić je na pół. Jedną część wyłożyć na dno i boki wysmarowanej masłem formy. Wyłożyć nadzienie na ciasto, przykryć drugim płatem ciasta. Wierzch posmarować jajkiem. Wstawić do pieca na 1 godz. 40 minut.

Co można z kaszy?

Wiele z potraw konkursowych godnych było miejsca w kartach renomowanych restauracji. Jak oceniała komisja konkursowa? W kategorii „Potrawy na bazie kaszy” pierwsze miejsce zajął Wojciech Kosikowski za kaszankę z kaszy gryczanej. Drugie miejsce – KGW Łązkowianki za gołębie nadziewane kaszą ze smardzami, a trzecie – Bożena Gumienik za kurczaka faszerowanego kaszą, pistacjami i żurawin. Wyróżnienie otrzymało KGW Godziszowianki za gulasz z dziką winie.

Nie ma co się dziwić, że wygrała kaszanka z pieca, bo była wyśmienita. Po raz pierwszy wśród dodatków do potraw pojawiły się smardze, które między innymi towarzyszyły pieczonemu gołębiom. Kurczak z pistacjami – przepyszny, a gulasz z dziką winie powinien jak najprędzej trafić do menu którejś z lubelskich restauracji.

Kaszanka z kaszą gryczaną

Składniki: 1 kg kaszy gryczanej, 2 l krwi wieprzowej, 1 kg główziny, 1 kg podrobów, 5 m jelito naturalne.

Wykonanie: kaszę parzymy w rosole z główziny, krew parzymy na małym ogniu, główzinę i podroby gotujemy. Sparzoną krew i podroby mielimy na sitku o wielkości oczek 3, dodajemy do kaszy. Wszystko mieszamy i doprawiamy solą i pieprzem. Po dokładnym wymieszeniu nabijamy w jelito natural-



ne. Pieczemy na brytfannie w piecu chlebowym.

Sery i desery

Sery często podaje się na finał eleganckiego przyjęcia. W tym roku na konkursie triumfowały twarogi. I te świeżaki, i sery dojrzewające. W kategorii „Sery” zwyciężyła Janina Dyjach za ser dojrzewający z chili i kolorowym pieprzem. Coś pysznego. Drugie miejsce zajął Bartosz Trzaskowski za ser biały z jogurtu – dla mnie najlepszy ser z konkursu. Trzecie miejsce – znów Janina Dyjach za ser dojrzewający z pieprzem. Wyróżnienie otrzymała Mariola Jabłońska za ser podpuszczkowy z sezamem.

A co z deserami? W kategorii „Desery na bazie kaszy” triumfowała Marcelina Kolasza za ciasto czekoladowe z kaszy gryczanej, drugie miejsce – KGW Łązkowianki za miódownik z masą grysikową i żurawiną (hit festiwalu), trzecie miejsce – Patrycja Brzozowska za deser jeżynowy z kaszą manną. Wyróżnienie dostała Krystyna Spyt za jaglak z owocami.

Ser dojrzewający z chili i pieprzem kolorowym

Składniki: 4 l świeżego krowiego mleka, 1 łyżeczka soli, ½ szklanki wody, 8 kropli podpuszczki mikrobiologicznej. Przyprawy wg uznania: czarnuszka, chili, pieprz kolorowy, żurawina, czubryca czerwona. Składniki do solanki: 1 l wody, 2 łyżki soli, liść laurowy, ziele angielskie.

Wykonanie: mleko podgrzewamy do temperatury 40 C, dodajemy sól i podpuszczkę wymieszaną z zimną wodą. Zostawiamy, aby uformował się skrzep. Gotowy skrzep kroimy nożem na centymetrowe paski. Zostawiamy do oddzielenia się serwatki. Co

jakiś czas mieszamy. Jeśli serwatka oddzieli się już widocznie od masy serowej, za pomocą dużego sitka wykładamy powstały skrzep do pojemników z dziurkami i posypujemy ulubionymi ziołami. Mogą to być: czarnuszka, chili, pieprz kolorowy, żurawina, czubryca czerwona i inne. Zamykamy pojemnik wieczkiem do góry. Umieszczamy go na kratce i przekreślamy co jakiś czas, aby reszta serwatki mogła ocieknąć. Tak zostawiamy go na ok. 6 godzin. Następnie przygotowujemy solankę, w której będziemy moczyć sery przez 40 godzin.

Jeśli chcemy zjeść serek w wersji wędzonej wówczas wkładamy do siatki wędliniarskiej i wędzimy w temperaturze 50 C przez 5-8 godzin. natomiast jeśli chcemy delectować się serkiem dojrzewającym w wersji białej to musimy przechowywać go w lodówce. Taki serek jest doskonały do 30 dni i służy jako dodatek do sałatek, pizzy, zapiekanki, bądź też na kanapkę z masłem i chlebem razowym.

Czekoladowe ciasto z kaszy gryczanej

Składniki: ciasto: 200 g kaszy gryczanej, 5 jajek, 180 g cukru trzcinowego, 1 opakowanie cukru wanilinowego, 120 g mąki orkiszowej, 30 g mąki gryczanej, 150 g czekolady deserowej 70%, 60 g żurawiny suszonej, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 30 g posiekanych orzechów. Polewa czekoladowa:

50 ml śmietanki 30%, 100 g czekolady deserowej 70%, 20 g miękkiego masła. Do dekoracji:

orzechy, kasza gryczana i suszona żurawina.

Wykonanie: kaszę gotujemy do miękkości i następnie mielimy przez maszynkę do mie-



lenia. Rozpuszczamy masło i dodajemy czekoladę. Jaja ubijamy z cukrem i stopniowo dodajemy czekoladę oraz pozostałe składniki. Ciasto pieczemy w temperaturze 180°C z termoobiegiem lub w 200°C bez termoobiegu, przez ok. 35-45 minut. Polewa: śmietankę zagotowujemy i wrzucamy do niej kawałki czekolady. Mieszamy do powstania gładkiej, jednolitej masy.

Nalewki na zdrowie

W konkursie osobno oceniano nalewki, osobno żurawinówki. W kategorii „Wina i nalewki regionalne” oprócz żurawinówki (w tym miodu, piwa, kwasy) pierwsze miejsce zdobyła Patrycja Wójcik za nalewkę z białej porzeczki. Drugie miejsce zajęła Iwona Radomska za nalewkę śliwkową, a trzecią lokatę komisja przyznała Izabeli Prejs za nalewkę z bluszczyku kurdybanku, a wyróżnienie zdobyła nalewka z rabarbaru.

A co z żurawinówkami? Pierwsze miejsce i tytuł Janowska Żurawinówka 2023 otrzymała Ewa Mantyka za żurawinówkę z jałowcem. Drugie miejsce zajęła Joanna Jabłońska za żurawinówkę z maliną, III miejsce – Jolanta Momot za żurawinówkę z pomarańczą. Wyróżniono Stanisława Mantykę za żurawinówkę z goździkami. A my podajemy autorski przepis na unikatową nalewkę na kurdybanku, naszym zdaniem najciekawszą na festiwalu.

Nalewka na bluszczyku kurdybanku

Zebrane zioło bluszczyku kurdybanku zalać ½ l spirytusu i odstawić na 30 dni. Po upływie tego czasu przecedzić nalewkę, dodać sok z mięty, miód gryczany, sok z cytryny i pomarańczy. Nalewka z bluszczyku kurdybanku jest bardzo dobra na

zwalczanie przebiegnięcia, przyspiesza przemianę materii. Przynosi ulgę przy zespole jelita drażliwego i oczyszcza organizm z toksyn. Kurdybanek wpływa na pracę serca oraz przyczynia się do uspokojenia układu nerwowego i wzmacnia układ odpornościowy, ponieważ działa bakteriobójczo. A na finał przepis na „SUPER GRYZAK 2023” czyli ciasto Pavlova z budyniem jaglanym, które przygotowała Ewelina Bojanowska.

Pavlova z budyniem jaglanym i musem rabarbarowym

Składniki: Beza: 4 duże białka, szczypta soli, 200 g drobnego cukru do wypieków, 2 łyżeczki skrobi ziemniaczanej, 1 łyżeczka octu winnego. Budyń jaglany: ½ szklanki kaszy jaglanej, 1+1 szklanka mleka,

szczypta soli, 10 kostek białej czekolady, 2 łyżeczki śmietany 36%. Mus rabarbarowy: rabarbar około 4 gałązek, sok z 1 cytryny, cukier do smaku.

Wykonanie: białka ubić z solą na sztywną pianę. Dodać cukier łyżką po łyżce, cały czas ubijając do powstania sztywnej, błyszczącej piany. Dodać octu winnego i przesianą skrobię delikatnie wymieszać szpatułką. Płaską blachę wyłożyć papierem, ułożyć masę na 4 porcje, uformować. Piec w 120 C przez 75-90 minut. Kaszę należy ugotować w 1 szklance mleka do miękkości, odstawić na 5 minut aby kasza doszła, dodać pozostałe mleko i zblendować na gładko. Czekoladę rozpuścić wraz ze śmietaną w kąpieli wodnej i wymieszać z masą jaglaną szpatułką. Rabarbar ugotować z cukrem i cytryną i zmiksować na gładkie puree. Na wystudzoną bezę ułożyć budyń jaglany, następnie mus i beza gotowa. Smacznego.